

Kułak, Jerzy

**Zgrupowanie oddziałów AKO krypt.  
Piotrków. (Puszcza Knyszyńska - wiosna -  
jesień 1945 r.)**

"Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska", 7, 1993, s.  
[50]-90

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Kułak

Białystok

## Zgrupowanie oddziałów AKO krypt. „Piotrków”

(Puszcza Knyszyńska — wiosna—jesień 1945 r.)

Wiosna 1945 r. niosła dla wielu ukrywających się żołnierzy AK nadzieję na poprawę sytuacji. Mogli nareszcie przestać kryć się po stodolach i stogach siana. Gdy zdradliwy śnieg stopniał, coraz częściej kierowali się w stronę leśnego masywu Puszczy Knyszyńskiej. Okres ten to również czas masowych dezercji milicjantów — członków AK — z posterunków MO w Białymstoku, Wasilkowie, Supraślu, Czarnej Wsi, Choroszczy i innych rozsianych po białostockim powiecie.<sup>\*</sup> Jedni uciekali do lasu, bo taki był rozkaz, drudzy uciekali przed NKWD, które już wpadło na ich trop, a jeszcze inni wierzyli w III wojnę światową. W powszechnym przekonaniu miała być błyskawiczna i radykalnie polepszyć sytuację Polski poprzez rozbitcie w puch ZSRR — „kolosa na glinianych nogach” — jak to wówczas mówiono. Chcieli więc zdążyć przed ostatecznym zwycięstwem.

Małe leśne patrole stopniowo pęczniały od napływu ochotników i późną wiosną były to już — dosyć dobrze uzbrojone — duże oddziały partyzanczyki. Podlegały one inspektorowi białostocko-sokólskiemu, mjr. Aleksandrowi Rybnikowowi „Jerzemu” (do września 1945 r. używał również ps. „Dziki”). Jego miejsce postoju najczęściej znajdowało się na „Wyspie Konrada”, ok. 2 km za wsią Rybniki, położonej wśród podbiałostockich lasów. I tu też była główna partyzancka baza. Mniejsze leśne obozy mieściły się m.in. koło „Trzech źródeł” (niedaleko „Wyspy Konrada”), gajówki Zacisze, gajówki Stary Majdan, czy w miejscu zwanym „Szwajcaria”.<sup>1</sup>

Oddziały operujące na terenie Puszczy Knyszyńskiej tworzyły Zgrupowanie „Piotrków”, dowodzone przez inspektora „Jerzego”. Jego zastępcą, a zarazem komendantem obozu na „Wyspie Konrada” był por. Hieronim Piotrowski „Jur” — komendant (czy może raczej — zgodnie z terminologią stosowaną w AKO — przewodnik) obwodu sokólskiego.<sup>2</sup>

Według meldunku mjr. „Jerzego” z 23 VI 45 r.<sup>\*\*</sup> w skład zgrupowania wchodziły następujące jednostki bojowe:

— 1 kompania piechoty 42pp krypt. „Niemen” (106 ludzi) pod dowództwem por. „Groma”

\* Patrz: Aneks nr 1.

\*\* Patrz: Aneks nr 2.

— 2 kompania piechoty 42pp krypt. „Prypeć” (108 ludzi) dowodzona przez ppor. „Mucheę” (inny ps. „Figas” — Władysław Suproń)

— 1 szwadron 10p.uł. krypt. „Wilia” (65 ludzi) dowodzona przez ppor. „Prattę” (Heinrich Beleke).

Ponadto w skład zgrupowania wchodził — podporządkowany bezpośrednio majorowi „Jerzemu” — pluton żandarmerii dowodzony przez „Horskiego”, którego niebawem zastąpił na tym stanowisku ppor. „Jurand” (Jakub Górski). Bezpośrednią ochronę sztabu zgrupowania „Piotrków” stanowiła 3-osobowa sekcja strz. „Twardego” (Tadeusz Muklewicz). 23 czerwca stan wszystkich jednostek bojowych wynosił dokładnie 279 żołnierzy. Oczywiście zmieniał się on w zależności od okoliczności i potrzeb.<sup>3</sup>

2 kompania ppor. „Muchy”, która często obozowała na „Wyspie Konrada”, składała się z 3 plutonów:

— „Muchawiec” — d-ca st. sierż. podch. rez. „Janusz” (Jan Marziński) — na przełomie maja i czerwca zmienił go na tym stanowisku kpr. podch. „Jot-7”, „Przelotny” (Stanisław Łanecki),

— „Horyń” — d-ca plut. podch. „Komar” (Hilary Hryncyszyn)

— „Ślucz” — d-ca plut. podch. „P-8”, „Litwin” (Leon Suszyński).

Na przełomie czerwca i lipca sformowano 4 pluton, któremu nadano kryptonim „Szczara”. Jego obsady nie udało mi się jednak ustalić. Jak już wspomniałem, komendantem obozu na „Wyspie Konrada” był por. „Jur”. W czasie jego nieobecności zastępował go ppor. „Mucha”.<sup>4</sup>

1 kompania „Niemen” por. „Groma” najczęściej obozowała koło leśniczówki Stary Majdan, ok. 6 km na płd. od Supraśla. Dowódca wraz ze swym sztabem kwaterowali u gajowego Samuka. W skład tej kompanii wchodziły 3 plutony:

— „Biała Hańcza” — d-ca sierż. sł. st. „Franek” (Adolf Snopko)

— „Czarna Hańcza” — d-ca plut. rez. „Błyskawica”

— „Świsłocz” — d-ca plut. rez. „Żak”.<sup>5\*</sup>

Podstawę działania zgrupowania stanowiła instrukcja z 25 VI 45 r., która w punkcie 2 stwierdzała:

„... Oddział podlega d-cy „Piotrków”. Rozkazy otrzymuje od d-cy wz.(ględnie — J.K.) z-cy (chodzi o z-cę mjr. „Jerzego” — J.K.). Przewodnicy obwodowi (w AKO nazwa komendantów obwodów — J.K.) mają prawo żądać pomocy dyw.(ersyjnej — J.K.) wz. wojskowej bezpośrednio od d-cy ..... w wypadku poważnego niebezpieczeństwa lub konieczności odbicia aresztowanych. W każdym innym wypadku winni się zwracać do d-cy „Piotrków”...”

Punkt 9 instrukcji wyjaśniał, że: „W obecnym czasie podstawową bronią w naszej walce o niezależność i wyzwolenie Ojczyzny z jarzma komuny jest dobra i rzeczowa propaganda. Każdy żołnierz i obywatel — Polak muszą znać swoje obowiązki bezwzględnej walki z komuną.

\* Patrz Aneks nr 3.

Przypominam, że działalność patroli dyw. jest ściśle związana z propagandą. Żołnierze patroli żądają specjalnych potraw, wódki oraz rabującą, szkodzą naszej pracy. D-cy oddz. w stosunku do podwładnych, którzy szkodzą naszej sprawie zastosują najsurowsze kary”.

Jak widać postawę żołnierzy ściśle wiązano z postawą ludności wobec „leśnego wojska”. Doskonale zdawano sobie sprawę, że bez przychylnie nastawionych mieszkańców wsi żaden oddział długo nie utrzymałby się w terenie.

Równie ważną rzeczą, a może nawet ważniejszą, było bezpieczeństwo oddziałów. Dlatego też punkt 5 instrukcji nakazywał:

„... przeprowadzić specjalną czystkę likwidacyjną zdrajców, donosicieli, szpicli itd., którzy są na usługach N.K.W.D. i PKWN. D-ca oddziału obowiązany jest oczyścić sobie teren i zabezpieczyć się przed rozpoznaniem i rozpracowaniem”<sup>6\*</sup>

Powyższy punkt zgodny był całkowicie z rozkazem nr 82 Komendanta Okręgu białostockiego AKO z 1 maja 1945 r. płk. „Mścisława” (Władysław Liniarski): „Zdrajców i donosicieli likwidować z całą bezwzględnością... Zwrócić specjalną uwagę na osoby kręcące się po terenie. Ostatnio N.K.W.D. — P.K.W.N. wysłało w teren większe ilości wyszkolonych szpiclów, którzy mają instalować się w terenie pod różnymi pozorami w celu wyśledzenia kierowników ruchu podziemnego...”<sup>7\*\*</sup>

Nie tylko jednak szpicle i donosiciele stanowili zagrożenie dla oddziałów partyzanckich. Byli nim również złodzieje i bandyci — ówczesna plaga naszej wsi. Dokonując przestępstw na ludności cywilnej często podszywali się pod AK czy NSZ, podrywając tym samym autorytet tych organizacji u miejscowej ludności. Wobec słabości milicji, która i tak zresztą nastawiona była na pomoc UB w zwalczaniu partyzantki, oddziały AKO z całą surowością i konsekwencją ściagały i likwidowały bandy złodziei i koniokradów. Nagrodą za to była zyczliwość chłopów, którzy widzieli w partyzantach jedynych obrońców. Nie było więc większych problemów ze ściąganiem żywności z okolicznych wiosek dla oddziałów zgrupowania.<sup>8</sup>

Mimo pomocy „siatki” wyżywienie żołnierzy nie przedstawiało się najlepiej. Zgodnie z rozkazem dziennym ppor. „Muchy” z 30 VI 1945 r. norma aprowizacji na dobę wynosiła: 900 gram chleba, na śniadanie zupa, na obiad zupa z mięsem i na kolację żołnierz dostawał kawę i chleb z tłuszczem.<sup>\*\*\*</sup> O ubraniu i buty żołnierzy również dbali mieszkańcy wsi. Naprawę obuwia zapewniaли m.in. szewcy z Wasilkowa.<sup>9</sup>

Poważnym problemem, bardzo niebezpiecznym dla „leśnego” wojska było pijaństwo w oddziałach. Wypadki upijania się żołnierzy bardzo rzadko się zdarzały, niemniej jednak wpływały demoralizująco na pozostałych żołnie-

\* Patrz: Aneks nr 4.

\*\* Patrz: Aneks nr 5.

\*\*\* Patrz: Aneks nr 6.

rzy i wspomagającą ich ludność. Ponadto stanowiły przecież zagrożenie dla bezpieczeństwa oddziałów. Nic więc dziwnego, że ppor. „Mucha” w rozkazie z 2 VII kategorycznie zabraniał picia wódki będąc na wykonaniu powierzonego zadania. „W razie niezastosowania się — ostrzegaj — będą stosował najwyższy wymiar kary”. Na szczęście delikwent miał jeszcze szansę poprawy: „Uprzedzam po raz ostatni kapr. „Jastrzębia” — groził „Mucha” — żeby nie pił wódki, w przeciwnym razie za niezastosowanie się do powyższego zarządzenia będzie ukarany najsurowszą karą...”<sup>10</sup> Że nie były to czcze pogroźki, przekonał się drużynowy „E-II”, który wysłany został z drużyną 18 VI w nocy do Wólki Ratowieckiej po żywność. Nie odmówił poczęstunku gospodarzowi i skończyło się to dla niego bardzo źle. Pod wpływem alkoholu połamiał automat i porzucił swych żołnierzy. Następnego dnia został złapany przez konny patrol żandarmerii. Natychmiast odbył się sąd koleżeński i „E-II” skazany został na karę śmierci. Regulamin partyzancki w takich wypadkach był nieubłagany. Wyrok wykonano.<sup>11</sup>

W maju w zgrupowaniu odbywało się szkolenie (dywersyjne?) żołnierzy Kedywu inspektoratu F czyli białostocko-sokólskiego. Zakończyło się ono egzaminem w dniu 27 V 1945 r. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził „Jur” (komendant obwodu sokólskiego), „Marek” (Stanisław Łodko — komendant obwodu białostockiego), „Grom” (d-ca 1 kompanii „Niemen”), „Murat” (Jan Wyrzykowski — jego zastępca) oraz „Gozdawa”. Przeegzaminowano 41 żołnierzy. Tylko jeden (łącznik st. strz. „Boguś”) uzyskał ocenę bardzo dobrą. 21 uzyskało ocenę dobrą a reszta dostateczną, w tym były trzy oceny: dostateczny — (minus).<sup>12</sup>

## Działalność

Oddziały podległe mjr. „Jerzemu” przeprowadziły wiele akcji zbrojnych. Np. w kwietniu (kolejno 19-go i 20-go) rozbrojono posterunki MO w Juchnowcu i Kalinówce. W tej ostatniej akcją dowodził kapr. „Mruk” z wileńskiego AK. 20-osobowy oddział wspomagany był przez ludzi z konspiracyjnej kompanii „Pika” (Jan Siedlecki). Zaskoczeni milicjanci nie bronili się. Wszyscy wyrazili chęć wstąpienia do oddziału.

2 maja pododdział 1 kompanii por. „Groma”, przy współudziale ludzi z miejscowej „siatki” AKO dowodzonej przez „Białego” (Stanisław Zankiewicz) zajął Supraśl. Chcieli dobroić się na miejscowym posterunku MO. Dostępne źródła archiwalne dopuszczają jednak możliwość uprzedzenia ich przez wileński oddział „Bohuna” operujący na terenie obwodu sokólskiego. Mieli oni rozbić posterunek MO w Supraślu, pozostawiając po sobie sześciu zabitych milicjantów, członków AKO. Trudno jest wytłumażyć dlaczego tak się stało.<sup>13</sup>

11 czerwca oddział z kompanii „Prypeć” ppor. „Muchy” zajął Czarną Wieś. Akcję przeprowadzono w porozumieniu ze „Zbyszkiem” (Józef Wójcik), który był komendantem miejscowego posterunku MO. Po zajęciu po-

sterunku nie udało się jednak zdobyć wszystkiej broni, gdyż jej część została wcześniej ukryta i była poza zasięgiem „Zbyszka”. Po zniszczeniu dokumentacji na posterunku oraz w Urzędzie Poczтовым i Urzędzie Gminy oddział wycofał się. Wcześniej jednak uzgodniono ze „Zbyszkciem”, że następnego dnia na „Zbyszka” i towarzyszących mu milicjantów, którzy będą przewożili do Białegostoku ocalałą broń, zostanie dokonany pozorowany napad. Zatrzymano ich na szosie Czarna Wieś — Białystok. Cała trójka wstąpiła do oddziału powiększając jego uzbrojenie o 12 kb. „Zbyszek” przydzielony został do kawalerii ppor. „Pratty” na jego zastępcę.<sup>14</sup>

W kwietniu kompania por. „Groma” wyruszyła na Zabłudów, ale w ostatniej chwili, będąc już w okolicach miejskiego cmentarza, d-ca został ostrzeżony przez łącznika, że w miasteczku pojawił się właśnie sowiecki zagon pancerny i piechota. Oddział zawrócił więc do swego m.p.<sup>15</sup>

19 VI wydarzyło się nieszczęście. „Zgrzyt” (Józef Piłaszewicz — zm. w marcu 1992 r.) tak zapamiętał to wydarzenie: „Por. „Grom” nocował jak zwykle wraz z dwoma oficerami w gajówce u Samuka. Ja i 20-tu chłopaków nocowaliśmy w położonej obok stodole, a reszta oddziału kwaterowała kilometr dalej pod gołym niebem. Przed gajówką przechadzał się wartownik... Nad ranem usłyszeliśmy nagle serię z autmatu. Zaskoczeni wybiegliśmy na podwórze. To, co zobaczyliśmy, oszołomiło nas: przed gajówką, w kałuży krwi leżał por. „Grom”. Gajowy Samuk roztrzęsionym głosem opowiadał, że porucznik wyszedł w nocy na podwórze i powiedział wartownikowi, żeby poszedł spać i że sam go zastąpi. Niedługo potem miało przyjść kilku sowieckich żołnierzy, z których jeden wystrzelił nagle do naszego dowódcy... Wszyscy dziwili się, jak to było możliwe, skoro gajowy — jak sam mówił — stał w tym momencie koło „Groma” i nie został nawet draśnięty, a przecież seria została poprowadzona — jak można się było zorientować — z rozmachem, od końca do końca. Niedługo potem Samuk zniknął stąd bez śladu...” Wielu żołnierzy por. „Groma: przekonanych jest jednak, że była to akcja przeprowadzona przez UB, w którą był zamieszany oficer AK wysokiego szczebla, już od dłuższego czasu współpracujący z bezpieką. We wrześniu 1945 r. wyłała się spod organizacyjnych rozkazów i ujawnił się na UB. W czasie amnestii 1947 r. asystował oficerom UB w trakcie ujawniania się swych kolegów, wówczas członków oddziału WiN-u dowodzonego przez „Zgrzyta”<sup>16</sup>

Dowództwo nad oddziałem przejął por. śl. st. „Krzysztof”, „Murat” (Jan Wyrzykowski). W niczym nie zahamowało to na razie działalności zgrupowania. Nadal co noc na wszystkie strony rozsyłane były patrole. Jeden z nich z nocy z 31-go czerwca na 1-go lipca został zaatakowany w Jurowcach przez oddział sowiecki. W wyniku starcia nieprzyjacieli stracił 2 zabitych. Nasz patrol wycofał się bez strat.

3 sierpnia drużyna 1 kompanii pod dowództwem „Smutnego” (Piotr Flanc) opanowała m. Rynki. Po zdemolowaniu Urzędu Gminy, w trakcie palenia dokumentów nadjechał samochód ciężarowy wiozący żołnierzy z lpp. z bazy kontyngentowej w Zabłudowie. Samochód ten został ostrzela-

ny przez partyzanckie ubezpieczenie (sekcja „Buhaja”). W trakcie walki zginęło po stronie przeciwnika czterech żołnierzy i dziewięciu było rannych, natomiast w grupie „Smutnego” rany odnieśli d-ca oraz „Lew”, „Karp” i „Wiarus”. Odgłosy walki spowodowały ogłoszenie alarmu na terenie VI kompanii NZW (gm. Zawyki, Juchnowiec). Gdy żołnierze drużyny wypadowej przybyli na miejsce walki, okazało się, że w Rynkach jest już spokój, gdyż obie grupy wycofały się.<sup>17</sup>

Wróg nie mógł oczywiście pogodzić się z tą sytuacją, gdyż aktywność partyzanckiego zgrupowania sprawiała, że nastroje wśród ludności nadal były nieprzychylnie wobec okupanta. Początkowe niepowodzenia wynikające z rozproszenia sił, zajmujących się zwalczaniem partyzantki oraz niewielkiej ich liczby pozwoliły jednak na zdobycie pewnego doświadczenia i wyciągnięcia logicznych wniosków. Następstwem tego było utworzenie Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa ds. Zwalczania Bandytyzmu. Jego przewodniczącym, został gen. Gustaw Paszkiewicz, d-ca rozlokowanej w Białostockiem 18 DP, który niedawno wrócił z Anglii „wypowiadając posłuszeństwo” rządowi polskiemu.<sup>18</sup>

Początkowo nie zmieniło to sytuacji w sposób zasadniczy. Informacje, jakimi dysponował WKB były błędne i najczęściej opierały się na plotkach. Świadczą one doskonale o wpływie akowskiej propagandy na świadomość społeczeństwa. Jak meldował 14 VI „Jan”, dwa dni wcześniej odbyło się posiedzenie wspomnianego komitetu, na którym nakreślono plan walki: „Informacje, jakimi dysponowali na posiedzeniu: Siła 20 000 partyzantów w woj. Białostockim. Mają schemat organizacji AK oraz pseudonim „Mściciel”. W najbliższych dniach wojsko rozpoczyna akcję...”<sup>19\*</sup>

I rzeczywiście, doniesienia akowskiego wywiadu były dokładne. Po raz pierwszy uderzono silnie na kompanię „Niemen” por. „Murata”. Miejsce postoju oddziału — Stary Majdan — zostało ujawnione przez przypadek. Jeden z patroli wychodzący rano 2 lipca na zadanie, natknął się na przejeżdżającą leśną przesieką sowiecką ciężarówkę wojskową, którą po ostrzelaniu zniszczył. Ktoś jednak chyba przeżył i powiadomił sowieckie dowództwo, które natychmiast rzuciło czerwonarmistów w pościg. 240 ludzi wspomaganymi było przez 2 samochody pancerne i kilka lekkich czołgów. Po raz pierwszy okupant odważył się wejść do puszczy.

Widząc ogromną przewagę po stronie przeciwnika, zaskoczone partyzanckie patrole nie podjęły walki i zaczęły w popłochu wycofywać się w kierunku bazy, wskazując tym samym jej położenie Sowiecom. Wpadli oni na Stary Majdan niemal na karkach wycofujących się żołnierzy polskich. Tylko przytomności i szybkiej orientacji por. „Murata” należy zawdzięczać, że żołnierze nie poszli w rozsypkę. Natychmiast rzucił jedną z drużyn, by powstrzymała nacierającego wroga, a reszcie oddziału nakazał natychmiastowe wycofanie się w ogólnym kierunku na północny wschód. Musiano zostawić tabor, czyli dwie furmanki i sprzęt kuchenny, gdyż ko-

\* Patrz: Aneks nr 7 i 8.

nie spłoszone strzałami wyrzywały się woźnicom nie chcąc słuchać ich nawoływań. Dzięki temu 1 kompania bez większych strat (1 zabity) — wymknęła się z „kotła”, zadając przeciwnikowi znacznie większe straty, bo od pięciu do jedenastu zabitych.<sup>20</sup>

Kilka dni później pluton pod d-twem „Jot-7” z kompanii „Muchawiec”, wzmocniony drużyną „Błyska” (z-ca d-cy plutonu „Świsłocz” z kompanii por. „Murata” — „Żaka”) wyruszył na zasadzkę pod Poniklą. Po krótkim starciu rozbrojono 36 żołnierzy LWP, którzy przyjechali ścigać kontyngent z okolicznych wsi. D-cę tego pododdziału zastrzelono.<sup>21</sup>

4 lipca patrol dowodzony przez plut. „P-8” (Leon Suszyński) zatrzymał na szosie pomiędzy Korycinem a Janowem samochód ciężarowy jadący z Suwałk. Jechali nim: milicjant, sekretarz PPR z Suwałk, aresztowany w Suwałkach Stanisław Sawicki oraz kilku cywili. Wszystkich zabrano do wsi Krasne Folwarczne, gdzie d-ca patrolu osobiście przesłuchał milicjanta i peperowca, po czym zostali oni — jak i inni — zwolnieni. Dokumenty PPR-u, znalezione przy zatrzymanych, przekazane zostały mjr. „Jerzemu”. Musiały być ważne, skoro przekazał je następnie do Komendy Okręgu. Niebawem „P-8” został lekko ranny w nogę, gdyż w okolicach Knyszy na jego grupa natknęła się na zasadzkę zorganizowaną przez ścigający oddział „J-7” Sowietów.<sup>22\*</sup>

### Bitwa pod Ogółami

Po niepowodzeniu pod Supraślem, WKB zorganizował kolejną obławę na „bandytów” w rejonie Czarnej Wsi. 5 lipca ekspedycja karna, złożona z oddziałów 1-go pp. I-ej DP oraz wojsk sowieckich po raz drugi przeprowadziła w puszczy operację przeciwpartyzancką. 600 ludzi wspieranych przez samochody pancerne i artylerię przez dwa dni nadaremnie przeczesywało leśne kwartały. Na ślad „band” nie natrafiono. Główne siły zostały więc wycofane do garnizonu w Białymstoku, zaś z żołnierzy 1 pp. zorganizowano fałszywy oddział partyzancki, który pozostawiono w lesie w celu wykrycia partyzanckiej bazy.

Po dwóch dniach wałęsania się po puszczy, oddział ten natknął się k. Czarnej Wsi Kościelnej na trzech łączników „Jerzego”, z których jeden dał się nabrać na tę maskaradę i ujawnił, że major wraz z podległymi mu oddziałami znajduje się ma odległej o ok. 2 km od wsi Rybniki „Wyspie Konrada”. Człowieka tego zmuszono oczywiście, by służył im jako przewodnik. W międzyczasie zorganizowano błyskawicznie kolejną obławę, w której tym razem wzięło udział 400 żołnierzy. We wsi Ogóły stanowiska zajęła artyleria. Wojsko, prowadzone przez załamane go łącznika, obeszło partyzanckie posterunki alarmowe.<sup>23</sup>

Major „Jerzy” początkowo nie zdawał sobie sprawy ze stopnia zagrożenia zgrupowanych na „Wyspie Konrada” oddziałów. Pierwszy meldunek o tym, że ktoś kradnie (!) pasące się na pastwisku konie szwadronu ppor.

\* Patrz: Aneks nr 9.



„Pratty” został potraktowany przez inspektora lekceważąco. Dla wyjaśnienia sytuacji wysłany został wraz z kilkunastoma ludźmi ppor. „Jurand”. W międzyczasie mjr „Jerzy” zorientował się chyba, że to znacznie poważniejsza sprawa i od razu podesał mu jeszcze por. „Muchę” z grupą żołnierzy oraz „Konrada” z kilkoma ludźmi z jego plutonu. Niebawem rozległy się strzały. Od pierwszych serii zginęło kilku oficerów sowieckich, a „Konrad” w trakcie strzeleckiego pojedynku zastrzelił samego z-cę d-cy lpp ds. pol.-wych., niejakiego kpt. Oksanicza.<sup>24\*</sup> W czasie walki do niewoli partyzanckiej dostało się kilku (ok. 10) żołnierzy lpp, których natychmiast odesłano do majora.

Mjr „Jerzy” natychmiast zarządził ewakuację obozu. Zabierano tylko broń i to, co kto zdążył schować do plecaka czy torby. Skromne wyposażenie obozu, w tym kuchnię polową, musiano pozostawić. Gdy ponad 150-cioosobowa kolumna żołnierzy „Jerzego” wkroczyła na bagna, na terenie obozu zaczęły wybuchać pociski artyleryjskie. To baterie dział spod Ogół ostrzeliwały niecelnie walczącą z oblawa grupę ppor. „Juranda”. Ostrzał ten nie spowodował żadnych strat. Mjr „Jerzy” wycofując się wysłał do por. „Muchy” rozkaz, by grupa walcząca z sowiecką oblawa natychmiast wycofała się. Rozkaz ten z niewiadomych przyczyn nie dotarł do ppor. „Juranda”, który w pewnym momencie zorientował się, że został tylko ze swoimi kilkunastoma żołnierzami. Gdy więc usłyszał odgłosy walki i z tyłu, obawiając się okrążenia, zarządził odwrót. W tym czasie miał już trzech zabitych, zginął m.in. jego ulubiony erkaemista ze szkoły KBW w Łodzi, strz. Tadeusz Dresler „Wężyk”.<sup>25</sup> Natomiast Kamiński (pochodzić miał z Czarnego Stoczka lub jego okolic), żołnierz najprawdopodobniej ze szwadronu ppor. „Pratty”, ranny dostał się do niewoli i na oczach swych kolegów z oddziału „Juranda” został na miejscu zamordowany bagnetami przez czerwonoarmistów.<sup>26</sup>

Pozostali wzięci do niewoli przez wroga żołnierze Zgrupowania „Piotrków” (trzech łączników i kilkunastu podejrzanych z ludności cywilnej), trzymani byli na samochodach, którymi podwieziono do puszczy wojsko w Ogółach. Mjr „Jerzy” wysłał tam specjalną grupę ochotników, którzy zaatakowali stanowiska wroga i w trakcie zamieszania wywołanego strzałami aresztowani uciekli.<sup>27</sup>

Pomimo zaangażowania potężnych sił i środków (w porównaniu do tego, czym mogli dysponować partyzanci), operacja połączonych sił LWP i Armii Czerwonej po raz kolejny poniosła fiasko. Partyzanckie zgrupowanie, mając tylko kilku zabitych, wycofało się, unikając okrążenia i całkowitego zniszczenia. Dotychczasowa siła bojowa została zachowana. Okupanci nie zamierzali jednak przyznawać się do porażki. Ich propaganda podawała więc fantastycznie wysokie straty „bandytów”, które miały wynosić 35 zabitych i 17 wziętych do niewoli. Ponadto w ręce oblawy wpaść miał 1 cekaem, 5 erkaemów i 60 szt. karabinów.

\* Patrz: Aneks nr 10.

Gdyby tak było naprawdę, to oznaczałoby, że zgrupowanie zostało niemal pozbawione broni, nie mówiąc już o tym, że przy takich stratach musiałyby zostać natychmiast rozwiązane lub zredukowane do siły plutonu.<sup>28\*</sup>

W rzeczywistości zgrupowanie straciło 4 zabitych. Byli to: strz. Tadeusz Dresler „Wężyk” — erkaemista z plutonu ppor. „Juranda” oraz kapr. „Mściwy” i szer. „Wrzos” z kawalerii ppor. „Pratty” i Kamiński (?). Strz. „Wężyk” pośmiertnie awansowany został przez inspektora o stopień wyżej. Był też jeden ranny — „Grześ”, również od „Pratty”.<sup>29</sup>

Dowódcy oddziałów AKO podległych majorowi „Jerzemu”, wdzięczni swemu komendantowi za ocalenie zgrupowania od zagłady i zadanie znacznych strat wrogowi, wystosowali do niego specjalny adres dziękczynny. W dokumencie datowanym 17 lipca tak m.in. pisali:

„(...) Siły nasze spotkały się z kilkunastokroć silniejszym nieprzyjacielem, wspomaganym przez artylerię.

Dzięki zdolnościom dowódczym, szybkiej orientacji, osobistemu męstwu, zachowaniu zimnej krwi i opanowania Pana Majora, Naszego Wodza, staliśmy się zwycięzcami

1) rozgromiliśmy pierwsze linie napastnika, zadając straty w ludziach i sprzęcie wojennym,

2) wycofaliśmy się pod ogniem artyleryjskim prawie bez strat,

3) wprowadziliśmy ze sobą jeńców,

4) odbiliśmy swoich żołnierzy, którzy dostali się do niewoli,

5) uwolniliśmy z rąk nieprzyjaciela kilkanaście aresztowanych osób z ludności cywilnej.

W związku z odniesionym zwycięstwem (...) prosimy posłusznie Pana Majora o przyjęcie serdecznych naszych gratulacji i żołnierskiego podziękowania (...).

Meldujemy i własnoręcznymi podpisami stwierdzamy, że pod rozkazami Naszego Wodza żyć i ginąć warto”.

Podpisali: Pdk. Rej. (przewodnik rejonu — funkcja w AKO odpowiadająca komendantowi obwodu w AK) — „Jur”, ppor. „Pratto”, ppor. „Mucha” („Figas”), ppor. „Jurand”.<sup>30</sup>

Zupełnie inna była tonacja dokumentu wydanego z tej samej okazji przez Wydział Propagandy 1pp. Ulotka pt. „Bracia Polacy”, kolportowana wśród mieszkańców Białegostoku w czasie manifestacyjnego pogrzebu zabitych w trakcie walki uczestników oblawy kreowała ich niemal do rangi świętych. Jak pisali bolszewicki spece od propagandy:

„Dnia 8 lipca 1945 r. polegli na polu chwały z bronią w ręku, jedni z najlepszych naszych synów, żołnierze bez skazy, w walce ze zbirami faszystowskimi spod znaku N.S.Z. (...) Ludzie bez żadnej ideologii, zbiór mętów reakcyjnych, volksdojczy, przeklętych przez ogół jako pospolicci zbrodniarze, śmieli wyciągnąć swe łapy na bohaterów, którzy w walce z

\* Patrz: Aneksy nr 11 i 12.

niemieckim najeźdźcą dokonali cudów męstwa, przelewali swą krew, za-  
służyli na najwyższe odznaczenia. (...) Żołnierz wie, że ten rodzimy faszy-  
sta i zbrodniarz, który dziś zabił jego ukochanego dowódcę, jutro podnie-  
sie zbrukaną swą ohydną rękę na jego najbliższych, dlatego ślubuje, że  
nie spocznie, dopóki całkowicie nie zniknie ta straszna plama naszego ży-  
cia — niecni zbrodniarze N.S.Z. (...)”<sup>31\*</sup>

Jakże różna jest wymowa tych dokumentów. Pełna godności i zadowo-  
lenia z dobrze spełnionego obowiązku żołnierza walczącego w konspiracji  
o niepodległą i demokratyczną... i z drugiej strony obłąkańcza, patologicz-  
na wręcz, nieważność okupanta do wszystkiego, co z ideą niepodległości-  
wą związane.

### Rozwiązanie Zgrupowania AKO „Piotrków”

Po wyprowadzeniu zgrupowania z zagrożonego oblawał terenu, major  
„Jerzy” przerzucił je w okolice Trzciannego i Knyszyna. Pozostawali tu  
przez dwa tygodnie.

W międzyczasie w kraju zaszły ważne zmiany na scenie politycznej.  
Wielu uwierzyło, że są to zmiany na lepsze, chociaż proces szesnastu  
przywódców Polski podziemnej przeczył temu w sposób oczywisty. 27  
czerwca przyleciał z Moskwy do Warszawy, entuzjastycznie witany przez  
ludność stolicy, były premier polskiego rządu w Londynie, Stanisław Mi-  
kołajczyk. Jego wejście w skład Rządu Jedności Narodowej zdawało się  
potwierdzać nadzieje społeczeństwa na demokratyczne przemiany w kra-  
ju. Jednocześnie alianci zachodni 5 lipca cofnęli uznanie Rządowi RP w  
Londynie. W podporządkowanej mu Delegaturze Sił Zbrojnych, której  
podlegał białostocki okręg AKO, trwały właśnie przygotowania do zmiany  
form walki z przeciwnikiem. Przygotowywano się do zamiany walki zbroj-  
nej na polityczną. Zastanawiano się nawet nad ujawnieniem organizacji  
w całym kraju, by w ten sposób ułatwić pracę Mikołajczykowi i wyciągnąć  
— znajdujących się w beznadziejnej sytuacji — ludzi z „lasu”. Ppłk.  
„Mścisław” — komendant okręgu białostockiego AKO — napisał list do  
wojewody Dybrowskiego, w którym proponował spotkanie w celu omówie-  
nia warunków ujawnienia. Przed wyjazdem do Warszawy na kolejną od-  
prawę komendantów okręgów odpowiedzi nie otrzymał. Na odprawie tej  
miała być podjęta ostateczna decyzja co do celowości dalszej walki zbroj-  
nej. Po kilku wstępnych spotkaniach zdążył jeszcze wysłać przez łącznicz-  
kę rozkaz do szefa sztabu KOB (Komenda Okręgu Białostok AKO) ppłk.  
„Osta” (Stanisław Sędziak — były komendant Okręgu Nowogródzkiego  
AK), by oddziały zagrożone zniszczeniem przez okupanta, przerzucone  
zostały na teren inspektoratu „B” (obwody: Ostrołęka, Zambrów, Ostrów  
Mazowiecka). 31 lipca został aresztowany w Brwinowie pod Warszawą  
razem z delegatem na okręg kielecki (w DSZ — Komendant Okręgu)

\* Patrz: Aneks nr 13.

ppłk. Janusz Szlaski „Prawdzie” — były komendant Okręgu Nowogródzkiego AK. Następnego dnia wpadł delegat Obszaru Centralnego — w skład którego wchodził okręg białostocki — płk. Jan Mazurkiewicz „Radosław”. Nic więc dziwnego, że w obliczu coraz większych strat płk. Rzepecki „Prezes”, uznając dalszą walkę zbrojną z okupantem za niemożliwą, rozwiązał DSZ w jej miejsce powołując WiN — Zrzeszenie „Wolność i Niepodległość”, konspiracyjną organizację polityczną, w ramach której nie przewidywano istnienia dużych oddziałów partyzanckich prowadzących otwartą walkę zbrojną z wrogiem.<sup>32</sup>

Fakty te nie pozostały bez wpływu na działalność zgrupowania AKO „Piotrków”.

Po ponad dwutygodniowym pobycie w okolicach Trzciannego i Knyszyna (24 lipca oddział ppor. „Pratty” rozbroił w tej miejscowości posterunek MO. Przy okazji zlikwidowano trzech konfidentów UB) oddziały pomaszzerowały na południe. Poszczególne plutony zatrzymywały się na kwaterach na koloniach wsi Długołęka i Kulesze-Chobotki. Następnego dnia (1 sierpnia) oddział ppor. „Pratty” po krótkiej walce rozbroił kilkunastoosobowy patrol PAS-u NZW (odpowiednik akowskiego Kedywu w Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym) dowodzony przez Franciszka Borsuka „Solidnego”. Co prawda później — wskutek mobilizacji okolicznej „siatki” NZW — broń została zwrócona, ale oddział już nie osiągnął swej poprzedniej siły bojowej.<sup>33</sup>

Był to na tym terenie jeden z wielu podobnych incydentów, do jakich dochodziło pomiędzy dwiema, mającymi przeciw wspólnego wroga, organizacjami. Pierwsze kroki, by załagodzić tę sytuację, podjęta dopiero w końcu roku 1945 KO NZW. Na razie było tak, jak pisał w czerwcu 1945 r. komendant Powiatu NZW Wysokie Mazowieckie (kryptonim komendy — „Mazur”) w liście do mjr. „Jerzego”:

„(...) otrzymałem wasze pismo zakazujące wstępu na teren to mam zaszczyt się wyrazić że jesteście duren tym mój po całej Polsce, a jak chcesz rozbroić oddział to proszę bardzo możesz spróbować. Wiesz co ob. siedz pod strzechą spokojnie dokąd cię myszy nie zjedzą i nie przeszkadzaj nikomu (...). I podaje do wiadomości siedz pókiś cały i nie szukaj guza”<sup>34\*</sup>

Nic więc dziwnego, że przy takim nastawieniu kierownictw obu organizacji musiało dochodzić do starć pomiędzy ich oddziałami.

Być może gdzieś w tym czasie mjr. „Jerzy” otrzymał rozkaz „Mściszawa”, by przerzucić oddziały w kierunku zachodnim, gdyż zgrupowanie pomaszzerowało właśnie w tym kierunku. Decyzję o podjęciu tak długiego marszu przyspieszyło być może wydarzenie z nocy 1 na 2 sierpnia. Trzyosobowy patrol z 1-go szwadronu 10p.uł. ppor. „Pratty” w składzie: kapr. „Pająk”, „Kornik” i „Longin” nieopodal Długołęki rozbroił 3 czerwonoar-

\* Patrz: Aneks nr 14, 15 i 16.

mistów, z których jeden w trakcie walki zginął.<sup>35</sup> Mjr „Jerzy” był bardzo niezadowolony z tego faktu.

Następnej nocy, korzystając z okazji, oddział ppor. „Pratty” zajął Tykocin. Zdemolowano magistrat i otoczono posterunek MO. Po dwugodzinnej walce nie udało się go zdobyć i oddział wycofał się mając jednego lekko rannego.<sup>36\*</sup>

W okolicach Brzezin zgrupowanie przeprawiło się na przygotowanych przez „siatkę” łodziach przez Biebrzę. Następnie przez Zanklewo i Józefów dotarli w okolice wsi Przytuły pod Kolnem. Tu mjr „Jerzy” spotkał się z mjr. „Bruzdą” (Jan Tabortowski), inspektorem łomżyńsko-grajewskim. Po wspólnej naradzie „Jerzy” podzielił swe siły na dwie grupy. Wzmocniony częścią plutonu ppor. „Juranda” szwadron „Pratty” skierował na teren inspektoratu „B” (być może chodziło — zgodnie z ostatnim rozkazem płk. „Mścislawa” — o sprawdzenie możliwości utrzymania się na tym terenie całego zgrupowania) a sam z resztą pododdziałów kompanii „Prypeć” wrócił na teren powiatu białostockiego.<sup>37</sup>

Sytuacja, jaką tu zastał, była niepokojąca. D-ca komp. „Niemen” — por. „Murat” w meldunku z 27 lipca pisał m.in.: „Od tygodnia patrole obserwują i wywiad miejscowy potwierdza wzmożony ruch wojsk sow. w kierunku wschodnim przez Suchowolę — Janów na Sokółkę. Wojska te rozlewają się w terenie, utrudniając melinowanie się i poruszanie się nawet najmniejszych oddziałów. Ponieważ na razie nie mam żadnych robót, wyżyć oddział trudno, poruszać się w ogóle w terenie jest niemożliwe, pozostawiam decyzję rozlokowania oddz. na melinach...”<sup>38\*\*</sup>

Tydzień później oddział już nie istniał, o czym powiadał „Murat” w kolejnym meldunku: „(...) W dniu 2 bm. okoliczności zmusiły mnie do rozwiązania i zamelinowania części oddziału Niemen, która pod moim dowództwem przebywać miała na terenie „Pszenicy”. Okoliczności tej decyzji wpłynęły decydująco:

1. Obw. „Pszenica” nie był w stanie dać mi melin gdzie mógłbym lokować cały oddział, względnie sekcjami.

2. Oddziały part. obw. 13 są już rozwiązane dawno i rozmelinowane.

3. Brak jakichkolwiek robót w terenie do wykonania ogranicza pracę oddz. tylko do starania się o żywność, co powoduje częściową demoralizację w oddziale i nastawia niekorzystnie społeczeństwo.

6. Nieznajomość terenu i b. słabe zainteresowanie oddziałem ze strony władz terenowych (zwłaszcza brak wywiadu i łączników).<sup>39</sup>

Równie pesymistyczne meldunki zaczęły docierać do „Jerzego” od ppor. „Muchy”. 26 lipca meldował: „Znalazłem się w złej chwilowo sytuacji, to znaczy dzisiaj była obława na las od strony Rybnik, Kopisk. (...) Wycofałem się z małymi stratami. Częściowo obstrzelałem ich szpicę (...) Siatka wcale nie pracuje, a odwrotnie jak pokaże się nasz patrol to chowają się (...)”

\* Patrz: Aneks nr 17.

\*\* Patrz: Aneksy nr 18 i 19.

Rozgoryczony „Mucha” pisał dalej, że „gdy prosimy jeść to nam mówią, że bierzcie jedzenie i uciekajcie”. Taka sytuacja musiała wpłynąć demoralizująco na żołnierzy. Nic dziwnego, że wielu z nich zaczęło „domagać się dokumentów i zwolnienia do domu”.<sup>40\*</sup>

Sytuacja w 2 kompanii pogarszała się błyskawicznie. Dowódca nie był w stanie opanować załamania dyscypliny. Już trzy dni później meldował „Jerzemu”, że ze względu na codzienne ucieczki ludzi z bronią zmuszony był rozwiązać oddział. Jego sytuacja była nie do pozazdroszczenia: „Zostaliśmy się tylko ja, „Młot”, „Komar”, „Zbyszek” i „Murat” — meldował. — Zostaliśmy się jak na lodzie bez dokumentów i bez dalszych rozkazów. Każdy z nas na własną rękę szuka meliny aby przetrwać i dalej po otrzymaniu rozkazu pracować dla dobra ojczyzny (...)”.<sup>41\*\*</sup>

Tak więc, zanim inspektor „Jerzy” wrócił spod Kolna, połowa żołnierzy zgrupowania „Piotrków” została już rozpuszczona do domów. W połowie września na teren powiatu białostockiego przybył z rajdu pod Ostrołękę oddział ppor. „Pratty”, który również został zdemobilizowany. Z tą chwilą można przyjąć, że Zgrupowanie „Piotrków” przestało istnieć. Dało ono początek działalności kilku znanym później oddziałom samoobrony. W trójkącie: Michałowo, Zabłudów, Supraśl, do ujawnienia w kwietniu 1947 r., działał 20-osobowy oddział „Zgrzyta” (Józef Piłasiewicz). Wywodził się on z 1 kompanii 42pp. AKO dowodzonej przez por. „Groma” a później przez por. „Murata”. Na terenie pow. białostockiego i sokólskiego (inspektorat „F”) operował jeden z najlepszych oddziałów polskiego podziemia dowodzony przez Leona Suszyńskiego „P-8”. Doskonale radził sobie z wywiadem UB, wymykał się z niezliczonych pułapek i zasadzek zadając przy tym znaczne straty wrogowi. Ujawnili się w Sokółce w kwietniu 1947 r. Ta decyzja kosztowała „P-8” 14-letni wyrok. Jego ludzi potraktowano łagodnie — dostawali wyroki w okolicach 10 lat.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Archiwum Wschodnie (dalej: AW). Relacje: Waldemara Mazura „Longina”, Czesława Wicińskiego „Żbika”, Władysława Rybnika „Skrzydło”, Stanisława Siemieńczuka „Pionka”, Wacława Waluka „Skały”.

<sup>2</sup> Archiwum Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy (dalej: ASWW), Akta sprawy Władysława Supronia.

<sup>3</sup> Ibidem; Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), akta sprawy Leona Suszyńskiego.

Władysław Suproń (ur. 1919 r. w Wołkowysku) w czasie okupacji pracował na kolei. Do jesieni 1940 r. na stacji granicznej w Czyżewie jako dyżurny ruchu, następnie przeniesiony został do Sokółki, gdzie praco-

\* Patrz: Aneks nr 20.

\*\* Patrz: Aneks nr 21.

wał jako k-k pociągu. We IX 1944 r. powołany został do LWP na szkołę oficerską w Lublinie. Służbę odbywał w I Samodzielnym Batalionie. Po awansie na porucznika w maju otrzymał urlop i przyjechał do Czarnej Wsi, do żony. Tu nawiązał kontakt z por. „Jurem” i ok. 6.VI. dołączył do niego. Mianowany został d-cą II komp. „Prypec” 42pp. w Zgrupowaniu „Piotrków”. W czasie nieobecności por. „Jura” był p.o. komendanta obozu na „Wyspie Konrada”. Ar. 3.VI.1946 r. Skazany na karę śmierci, którą Bierut zamienił na dożywocie.

Jakub Górski (ur. 1920 r. w Glinnej, woj. wołyńskie). Od 1942 r. w AK. We IX 1943 r. w wyniku skomplikowanej sytuacji militarno-politycznej jaka wytworzyła się na tym terenie znalazł się w oddziale partyzancim LDZO (?) Zjednoczenia Mołotowskiego podporządkowanego Armii Czerwonej. Awansowany przez d-cę oddziału mjr. „Klima” na podporucznika za „męstwo na polu chwały”. 25 XI przeniesiony został do oddziału im. Tadeusza Kościuszki (25 Pińska Brygada 43 Batalion) na d-cę sekcji CKM-ów. Po przejściu frontu wcielony do Polskiego Batalionu Specjalnego. W V 1944 r. wyznaczony na d-cę II Grupy Spadochronowej. Zrzut nie doszedł jednak do skutku z powodu choroby. Wiosną 1945 r. w Łodzi utworzono Centrum Wyszkożenia Wojsk KBW i Polski Batalion Specjalny dał początek tym wojskom. Ppor. Górski został mianowany d-cą I komp. II Samochodowego Baonu Szkolnego II Brygady KBW w CW KBW w Łodzi. W V 45 r. awansowany został o stopień wyżej. W porozumieniu z Komendantem Okręgu AK „Warszycem” przygotowywał ucieczkę całego batalionu „do lasu”, ale tuż przedtem Centrum Wyszkożenia przeniesiono do Andrzejewa k. Łodzi, gdzie wszystkich posadzono za drutami. Ucieczka doszła do skutku dopiero w nocy z 18/19 VI Razem z por. Górskim uciekło 39 żołnierzy z I komp. Wobec niemożności nawiązania zerwanego kontaktu z „Warszycem” pojechali w Białostockie. W gajówce Majdan natknęli się na kompanię por. „Murata”, który skontaktował ich z mjr. „Jerzym”. Został mianowany d-cą plutonu żandarmerii „Narocz” w Zgrupowaniu „Piotrków”. W pocz. sierpnia zachorował i do XII 45 r. leczył się. Następnie mianowany d-cą batalionu „Gaj” — „Argentyna” w komendzie obwodu WiN Sokółka. Ar. 5 VII 1946 r. Skazany na karę śmierci. Ułaskawiony przez Bieruta, który zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Hieronim Piotrowski „Jur”. Wileński adwokat. Żołnierz III Wileńskiej Brygady AK. Następnie wraz z kawalerią por. Władysława Kitowskiego „Groma” przydzielony został do osłony sztabu Okręgu AK Wilno. Brał udział w operacji „Ostra Brama”. Jesienią 1944 r. przedarł się z resztkami brygady na teren Białostoczczyzny i nawiązał kontakt z KOBAK, której podporządkował się i został mianowany komendantem obwodu Sokółka. Od wiosny 1945 r. pełnił również funkcję komendanta obozu Zgrupowania „Piotrków”, który znajdował się na „Wyspie Konrada”. Za odwagę w wielu akcjach odznaczony w VIII 45 r. *Virtuti Militari*. W II 1946 r. na wniosek

inspektora „Jerzego” został zdjęty ze stanowiska komendanta obozu „Maria” (Sokółka) i przeniesiony na teren inspektoratu „B” (Ostrołęka: pow. Ostrołęcki, Zambrowski i Ostrów Mazowiecka. Zginął śmiercią samobójczą w marcu 1947 r. w okolicach m. Sadowne Węgrowskie, będąc otoczony na melinie przez grupę operacyjną KBW.

Aleksander Rybnik „Dziki”. „Jerzy” (ur. 1906 w Starosielcach k. Białegostoku). Ukończył Gimnazjum „Nawrockiego” w Warszawie. Powołany do wojska w 1928 r. Ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. We IX 39 r. w stopniu kapitana dowodził kompanią piechoty w baonie KOP-u „Wołożyn”, która włączona została do Armii „Kraków”. Po kapitulacji przedostał się do Warszawy, skąd w połowie listopada wyjechał do Wilna. Jeszcze w 1939 r. nawiązał kontakt z SZP i został zaprzysiężony jako „Aleksy”. W kwietniu 1941 r., na krótko przed swym aresztowaniem został mianowany Komendantem Garnizonu Wileńskiego. Dzięki atakowi Niemiec na ZSRR w VI 41 r. znalazł się na wolności. W początkach 1942 r. przez kilka miesięcy pełnił funkcję Komendanta Obwodu Słonim w KO AK Nowogródek. W drugiej połowie 1943 r. znalazł się na terenie Okręgu AK Białystok i 15 XII 1943 r. został mianowany Komendantem Obwodu nr 11 — Białystok-powiat. W akcji „Burza” przewidywany na dowódcę odtwarzanego 42pp AK. W końcu 1944 r. mianowany inspektorem białostocko-sokólskim. Wiosną 1945 r. utworzył, liczące 200 żołnierzy, Zgrupowanie „Piotrków” — największą jednostkę partyzancką wystawioną przez inspektorat „F”. Po rozwiązaniu Zgrupowania w sierpniu-wrześniu 1945 r. przechodzi ponownie do konspiracji. We wrześniu mianowany zostaje zastępcą Komendanta Okręgu WiN Białystok. Ar. w niewyjaśnionych do końca okolicznościach 19 IV 1946 r. k. w. Rybaki (pow. Białystok) i w pokazowym procesie 24 żołnierzy WiN (18-20 lipiec 1946 r.), który miał miejsce w kinie „Ton” w Białymstoku, skazany został wraz z siedmioma kolegami na karę śmierci. 11 września wyrok wykonano na nim i 5 jego podwładnych. Dwukrotny kawaler Orderu Virtuti Militari V kl. oraz Krzyża Walecznych.

<sup>4</sup> ASWW, akta sprawy Władysława Supronia; APB, akta sprawy Leona Suszyńskiego.

<sup>5</sup> Archiwum Urzędu Ochrony Państwa — Delegatura w Białymstoku (dalej: AUOPB): „Zestawienie d-ców plut. i drużyn” podpisane przez d-cę kompanii „Niemen” por. „Murata”.

<sup>6</sup> AUOPB: niepodpisana instrukcja „Dowódca oddziału Prypec”. M.p. 25 VI 1945 r.

<sup>7</sup> AUOPB: rozkaz nr 82 K-ta Okr. Białostockiego AKO (w dokumentach bywa też stosowany skrót: OAK — Obywatelska Armia Krajowa) ppłk. „Mścislawa: (Władysław Liniarski) z 1 V 1945 r.

<sup>8</sup> Np. oddział ppor. „Pratty” w czasie rajdu na teren woj. warszawskiego zlikwidował we wsi Topór k. Łochowa 10-osobową bandę rabunkową.



Schwytanych rabusiów — wymknął się jedynie herszt bandy, współpracownik UB — rozstrzelano.

<sup>9</sup> AUOPB: Rozkaz dzienny nr 41 por. „Muchy” z 30 VI 1945 r.

<sup>10</sup> ibidem.

<sup>11</sup> ASWW: akta sprawy Władysława Supronia. Również za pijaństwo został zastrzelony k. Stoczka Węgrowskiego drużynowy „Maszt” z oddziału ppor. „Pratty”. Wielu jego kolegów uważa ten wyrok za zupełnie niepotrzebny i skłonni są upatrywać przyczynę jego śmierci raczej w głośnym wyrażaniu opinii o postępowaniu dowódcy oddziału.

Zupełnie inne okoliczności towarzyszyły rozstrzelaniu d-cy I drużyny III plutonu „Słucz” z II komp. por. „Muchy” — „Łapy”. W trakcie śledztwa przyznał się on do tego, że w czasie okupacji niemieckiej był strażnikiem w obozie pracy w Knyszynie i rozstrzeliwał Polaków, za co brał opłatę w wysokości 15 marek od jednego. Wyrok wykonano 26 maja 1945 r. Również: AW — relacje Cz. Wicińskiego „Zbika” oraz Cz. Muklewicza „Świerka” i Waldemara Mazura „Longina”; Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku (dalej: ASWB): akta sprawy Bolesława Ostrowskiego.

<sup>12</sup> AUOPB: Wynik egzaminu Oddz. part. Kedyw Rej. F. z dn. 27 V 1945 r. podpisany przez „Jura”.

<sup>13</sup> ASWB: akta sprawy Aleksandra Rybnika; AUOPB: białostocka „Kronika MO i SB”.

<sup>14</sup> ibidem.

<sup>15</sup> AW: relacje Henryka Langiewicza „Czarnego”, St. Siemieńczuka „Pionka” i Antoniego Zalewskiego „Gałki”.

<sup>16</sup> AW: relacje: Józefa Piłaszewicza „Zgrzyta”, Karola Soroki „Sokoła”, Czesława Waluka „Skały”, H. Langiewicza „Czarnego”, St. Siemieńczuka „Pionka”, A. Zalewskiego „Gałki”. AUOPB: meldunek mjr. „Jerzego” do KOB z 27 VI 1945 r.

<sup>17</sup> AUOPB: meldunek mjr. „Jerzego” do Pdk. Okr. „Moskwa” (Komendant Okręgu) z 7 VII 1945 r.; AUOPB: białostocka „Kronika MO i SB”; AW: relacje Stanisława Sutkowskiego „Szampana” i Henryka Langiewicza „Czarnego”.

<sup>18</sup> Henryk Majecki: Białostoczczyzna w pierwszych latach władzy ludowej 1944-1948, PWN Warszawa 1977, s. 155.

<sup>19</sup> AUOPB: meldunek pdk. wyw. obw. 12 (szef wywiadu obwodu Białostok-miasto) „Jana” z 24 VI 1945 r. oraz z 14 VI 1945 r.

<sup>20</sup> AUOPB: meldunek pdk. rej. (przewodnika rejonu — w AKO stanowisko odpowiadające inspektorowi w AK) „Dzikiego” (mjr. Aleksander Rybnik) do PDK. Okr. „Moskwa” z 7 VII 1945 r.

<sup>21</sup> AW: relacja J. Piłaszewicza „Zgrzyta”; AUOPB: białostocka „Kronika MO i SB”.

<sup>22</sup> AUOPB: meldunki PDK.REJ. „Dzikiego” do PDK.OKR. „Moskwa” z 6 i 7 VII 1945 r.; ASWW: akta sprawy Władysława Supronia.

- <sup>23</sup> ASWB: akta sprawy Aleksandra Rybnika; ASWW; akta sprawy Władysława Liniarskiego; AUOPB: białostocka „Kronika MO i SB”, meldunek „Zygi” do szefa wywiadu obwodu Białystok-miasto — „Jana” z 14 VII 1945 r.
- <sup>24</sup> AW: relacje: J. Górskiego „Juranda”, Cz. Wicińskiego „Żbika”; ASWB: akta sprawy Aleksandra Rybnika; AUOPB: Raporty dzienne z 7 i 8 VII 1945 por. „Muchy”.  
Wg „Juranda” kpt. Oksanicza zabił „Grześ” z kawalerii ppor. „Pratty”. Wg „Żbika” zrobił to „Konrad”. Również mjr „Jerzy” w swych zeznaniach złożonych w trakcie przesłuchań na UB potwierdził tę drugą wersję. Nie ulegą wątpliwości, że nie zrobił tego mjr „Jerzy” — za co m.in. skazano go na karę śmierci — gdyż w tym czasie kierował ewakuacją pozostałych pododdziałów zgrupowania. Tego dnia w obozie było dokładnie 172 żołnierzy.
- <sup>25</sup> AW: relacja J. Górskiego „Juranda”.
- <sup>26</sup> ibidem.
- <sup>27</sup> ibidem. Relacja W. Rybnika „Skrzydła”; AUOPB: Meldunek do Pana Majora Jerzego z 17 VII 1945 r. podpisany przez: „Jura”, „Prattę”, „Muchę” („Figasa”) i „Juranda”.
- <sup>28</sup> AUOPB: białostocka „Kronika MO i SB”; H. Majecki: Białostoczczyzna..., s. 125.
- <sup>29</sup> AW: relacje J. Górskiego „Juranda”, Cz. Wicińskiego „Żbika”; ASWB: akta sprawy Bolesława Ostrowskiego; AUOPB: Rozkaz nr 1 PDK.Rej. „Dzikiego” z dn. 4 VIII 1945 r.
- <sup>30</sup> AUOPB: „Meldunek do Pana Majora Jerzego” z dn. 17.VII.1945 r. podpisany przez Pdk. Rej. „Jura”, ppor. „Prattę”, ppor. „Muchę” („Figasa”) i ppor. „Juranda”.
- <sup>31</sup> APB: akta sprawy Leona Suszyńskiego.
- <sup>32</sup> Roman Buczek: Na przełomie dziejów, Wrocław 1989, s. 142-145.
- <sup>33</sup> AW: relacje Józefa Stankiewicza „Kmicica”, Józefa Wojteckiego „Szarego”, Józefa Storonowicza „Piasta”; ASWB: akta sprawy Franciszka Borsuka. Franciszek Borsuk „Solidny” (ur. 1927 w Nowoświęcianach, woj. wileńskie). Po przejściu z Wileńszczyzny na teren woj. białostockiego jesienią 1944 r. wstąpił do MO i został skierowany do Choroszcy. Z posterunku zdezerterował razem z jego komendantem Aksentym Ostapczukiem 28 IV 1945 r. i rozpoczęli służbę w szeregach NZW. Borsuk jako „Solidny” niebawem mianowany został przez K-ta Pow. NZW „Bałyk” (krypt. KP Białystok) Emiliana Rybołowicza „Rawę” d-cą oddziału PAS-u na teren pow. białostockiego. Poza rozbrojeniem w dn. 20 VI 1945 r. 30 żołnierzy z 9 Samodzielnego Batalionu Ochrony KBW i kilkoma znacznie mniejszymi akcjami tego typu nic więcej na temat działalności tego oddziału nie wiadomo. 2 VIII 1945 r. oddział ten (11 ludzi) został rozbrojony w Borsukówce przez spieszone 1 szwadron 10p.uł. ppor. „Pratty”. W październiku „Solidny” został ranny w trakcie starcia z dwoma funkcjonariuszami UB we wsi Pogorzalka i skierowany przez organizację do szpitala w Jedwabnem (pow. Łomża), gdzie w

wyniku denuncjacji został aresztowany. 16 VII 1946 r. został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na karę śmierci. Wyrok wykonano.

A. Ostapczuk „Łoś” od maja 1946 r. do 11.VII.1946 r. był Komendantem Powiatu „Bałtyk”. Skazany przez WSR Białystok 27 VI 1946 r. na 15 lat więzienia.

- <sup>34</sup> AUOPB: Pismo „Do d-cy Kom. ob. Jerzego” z dn. 7 VI 1945 r. podpisane przez Kom.Pow. NZW „Trzaska”. Szerzej o zatargach AKO-NZW w meldunkach „Stefana” (Stanisław Popławski) — szefa wywiadu II kompanii NZW (gmina Krypno) z 6 V, 20 V, 24 V, 1 V, 14 V 1945 r. oraz d-cy II kompanii „Ryszarda” (Józef Kupiec) z 1 VI 1945 r. do KP „Bałtyk”. Ppor. Stefan Lenczewski „Trzask”, K-nt Pow. „Mazur” (krypt. KP NZW Wysokie Mazowieckie) zginął 5 XI 1945 r. na „Grondzie” (wyspa na Narwi k. Rzędzian, pow. Wysokie Mazowieckie) w trakcie starcia z grupą operacyjną KBW.

Stanisław Popławski „Stefan” w 1946 r. mianowany został d-cą I Baonu NZW obejmującego I, II i III kompanie NZW. Aresztowany 11 IX 1946 r. w trakcie wielkiej pacyfikacji Długołęki i okolicznych wiosek. Skazany przez WSR Białystok na sesji wyjazdowej w Długołęce w dniu 26 XI 1946 r. (razem z Franciszkiem Kaczyńskim „Czarnym” — d-cą II kompanii i Edwardem Sienkiewiczem „Wroną”, kolejnym d-cą II kompanii) na karę śmierci. Wszystkie wyroki wykonane.

Józef Kupiec „Ryszard” w wyniku dekonspiracji musiał „iść do lasu” i znalazł się w III Wileńskiej Brygadzie NZW Romualda Rajsa „Burego”. Zginął w bitwie pod Orłowem na terenie woj. olsztyńskiego 16 II 1946 r.

- <sup>35</sup> AW: relacja W. Mazura „Longina”.

- <sup>36</sup> ASWB: akta sprawy Mieczysława Grygorczyka.

Tym rannym był M. Grygorczyk „Cezary”. Ur. w 1919 r. w Długołęce, gm. Krypno, pow. Białystok. W AK od 1943 r. początkowo jako łącznik a następnie d-ca patrolu Kedywu. W czasie akcji „Burza” w oddziale kpt. Stanisława Grygi „Szarego”. Od VI 45 r. w 1 szwadronie 10p.uł. ppor. „Pratty”. Po odniesieniu rany w trakcie atakowania posterunku MO w Tykocinie odesłany na leczenie. Aresztowany w Długołęce w sierpniu 1945 r. Skazany przez Sąd Okręgowy w Białymstoku w trybie doraźnym 24 XI 1945 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano.

- <sup>37</sup> AW: relacje W. Mazura „Longina”, Cz. Wicińskiego „Żbika”, J. Górskiego „Juranda”; ASWB: akta sprawy A. Rybnika i B. Ostrowskiego.

- <sup>38</sup> AUOPB: Meldunek do Pdk.Rej. „F” od d-cy oddz. „Niemen” por. „Krzysztofa” (drugi pseudonim „Murata”) z dn. 27 VII 1945 r.

- <sup>39</sup> AUOPB: Meldunek d-cy oddz. Niemen por. „Krzysztofa” do „Piotrków” (krypt. zgrupowania, chodzi oczywiście o d-cę zgrupowania mjr. „Jerzego”) z dn. 8 VIII 1945 r.

- <sup>40</sup> AUOPB: Meldunek por. „Muchy” do ob. „Jerzego” z dn. 26 VII 1945 r.

- <sup>41</sup> AUOPB: Meldunek por. „Muchy” do ob. „Jerzego” z dn. 29 VII 1945 r.

## ANEKSY

## Aneks nr 1

Akta sprawy Mikołaja Tarasiewicza.

Protokół przesłuchania podejrzanego. Białystok, dnia 25 marca 1949 r. Chor. Wojcieszuk Aleksander st. oficer śledczy Wydziału

Specjalnego KW MO w Białymstoku przesłuchał w charakterze podejrzanego:

(...) Tarasiewicz Mikołaj, ur. 1.3.1915 r. w Charkowie, zam. Złocieniec, ul. Sienkiewicza 14, pow. Drawsk, woj. Szczecin, st. strz. MO, 10p. ul. w Białymstoku w l. 1936—1938; Pouczony o przysługującym mu prawie odmowy składania zeznań:

W początku 1945 r. wstąpiłem w szeregi MO na Posterunku MO w Supraślu, gdzie pełniłem obowiązki służbowy jako milicjant. Komendantem Posterunku MO w Supraślu był szer. Sawicki Aleksander. W początku maja 1945 r. otrzymałem anonim, aby porzucić szeregi MO i nawiązać łączność z nielegalną organizacją bowiem w przeciwnym wypadku zostanie moja rodzina wymordowana. W obawie przed represją ze strony bandy dokonałem w tym czasie dezercji z Posterunku MO zabierając ze sobą karabin niemiecki. Po dokonaniu dezercji udałem się do swego domu w Supraślu, gdzie ukrywałem się (...). Za tydzień czasu po dokonaniu dezercji Nowik Józef ps. "Marchewka" /1/ zam. w Supraślu powiedział mi, że w okolicy Supraśla wkrótce przybędzie oddział nielegalnej organizacji i wówczas będę mógł nawiązać jaką łączność. Po upływie miesiąca czasu od dokonania dezercji do Supraśla przybył oddział "Jerzego" nielegalnej organizacji AK. Banda ta w tym dniu dokonała rozbrojenia Posterunku MO w Supraślu. Część tej bandy, w liczbie trzech nieznanych mi przybyło do mego mieszkania i powiedzieli mi abym udał się z nimi do oddziału. Ja zgodziłem się i udałem się z nimi do oddziału "Jerzego", który w tym czasie stacjonował w lesie koło Supraśla. Będąc w oddziale przybrałem sobie pseudonim "Fala". Banda ta w tym czasie dokonała rozbrojenia Posterunku MO w Supraślu i (...) dokonała zabójstwa milicjanta Ostaszewskiego. Pozostała załoga w składzie szer. Wiśniewski imienia nie wiem, szer. Arciszewski Kazimierz, szer. Puciłowski Antoni, szer. Szymkowski Edward, szer. Pul Jan, Kryłow zdaje się że Aleksander, i inni których nie pamiętam przybyli do oddziału "Jerzego".

(...) zostaliśmy wszyscy porozdzielani na mniejsze grupy. Ja zostałem przydzielony do grupy, której dowódcą był "Pratto". Grupa ta składała się z trzynastu ludzi a niekiedy i więcej. Z początku w oddziale byłem jako szeregowy a następnie (...) zostałem naznaczony na dowódcę drużyny. Wówczas to byłem dowódcą trzeciej drużyny. W skład mojej drużyny wchodziło trzech ludzi. Byli to "Sęp" (...), "Brzoza" (...) przeszło miesiąc czasu przebywałem razem z "Marchewką" Nowik Józefem który to także

był (...) w oddziale "Pratty". Uważam, że Nowik w czasie gdy był w szeregach MO to musiał należeć do organizacji, bowiem w czasie gdy dostałem anonim to mówił mi abym dokonał dezercji, a gdy jej dokonałem to nie zatrzymywał mnie i mówił abym zaczekał to przyjdzie oddział i wówczas będę mógł z nim połączyć się. W czasie pobytu w oddziale brałem udział w napadach rabunkowych dokonywanych na ludności pow. Białystok rabując im żywność i pieniądze. W czasie amnestii lipcowej 1945 r. nie ujawniłem się bowiem nie zezwolił nam ujawnić się nasz dowódca "Pratto". (...)Po upływie miesiąca czasu w oddziale naszym nastąpiło rozluźnienie dyscypliny, bowiem dużo wtedy samowolnie oddało się z oddziału. Ja także (...) oddaliłem się pozostawiając swą broń w oddziale i ukrywałem się w lasach koło Supraśla(...). W początku czerwca 1946 r. w obawie przed ujęciem mnie przez Organa Bezpieczeństwa wyjechałem na teren Ziemi Odzyskanych do miejscowości Zielona Góra, gdzie zacząłem pracować w fabryce włókienniczej "Polska Wełna". (...) W czerwcu 1948 r. wyjechałem do Złocińca, gdzie pracowałem w fabryce włókienniczej do czasu mego zatrzymania (...)"

Źródło: APB, akta sprawy Mikołaja Tarasiewicza.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 17 maja 1949 r. za przynależność do "nielegalnego związku AK, usiłującego przemocą zmienić demokratyczny ustrój Państwa Polskiego" oraz za posiadanie w 1945 r. broni Tarasiewicz Mikołaj skazany został na 1 rok więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat. Karę więzienia zawieszono na okres 2 lat.

1/ Józef Nowik "Marchewka" (ur. 1904 r.) zginął 26.02.1946 r. w trakcie walki jaką stoczył oddział "Przelotnego" pod Tatarami (gm. Krypno, pow. Białystok) z sowiecką zasadzką, którą zostawiono na powracającą w rozproszeniu z wyprawy na Prusy III Wileńską Brygadę NZW kpt. "Burego" (Romuald Rajs). W tym krótkim starciu od pierwszych serii broni maszynowej zginęło również 5—ciu kolegów "Marchewki".

Sokółka, dnia 30.IV.1946 r.

Ministerstwo  
Bezpieczeństwa Publicznego  
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa  
Publicznego w Sokółce

do  
Wojskowej  
Prokuratury Rejonowej  
w Białymstoku

Nr 375/46

W odpowiedzi na pismo z dnia 26 kwietnia 1946 r. za Nr 9/c w sprawie zatrzymanego Czepiela Piotra przez tut. Urząd zawiadamiam, że Czepiel Piotr pseudonim "Szlachcic" wstąpił do organizacji w miesiącu czerwcu

1945 r. i do 15 lipca 1945 r. był w bandzie "Murata" grasując w powiecie Białostockim i ta banda rabowała ludność miejscową, odbierając im ostatnie życie, a W/w do zarzuconej mu winy po kilkakrotnym przesłuchaniu przyznał się dopiero 27 kwietnia 1946 r. i załącznik w raz z aktami sprawy zasyłał do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Białymstoku celem udzielenia sankcji na W/w.

St.referent III Grupy Pow.U.B.P.

Szef Pow.U.B.P.

w Sokółce

w Sokółce

/—/Nalewajko

/—/ Bednarski ppor.

W grudniu 1946 r. Piotr Czepiel "Szlachcic" skazany został przez WSR w Białymstoku na 7 lat więzienia ale dzięki amnestii wyszedł na wolność w kwietniu 1947 r.

Źródło: APB; akta sprawy Piotra Czepiela.

### Aneks nr 2

F

23.6.1945r.

#### VI. Zorganizowane jednostki bojowe.

kompanie	ilość plut.	ofic.	pdch.	pdf	szer.
Niemen	3	1	2	16	87
Prypeć	3	3	6	16	85
Wilia	2	1	3	16	45
Razem	8	3	11	48	217

Pdk.Rej.

/—/ Dziki

23.6.1945 r.

#### Zestawienie plut. i druž.

Nazwa plutonu	Rodzaj broni	Pseudo i stopień wojskowy d-cy plut., z-cy i d-ców druž.
Biała Hańcza	piech.	d-ca plut. — Franek, sierż.sł.st. d-ca druž. — Chudy, kapr.rez. d-ca druž. — Góral, st.strz.
Czarna Hańcza	piech.	d-ca plut. — Błyskawica, plut.rez. z-ca — Sęp, kapr.pdch.rez. d-ca druž. — Waligóra, kapr.rez. d-ca druž. — Leszek, st.strz.
Świsłocz	piech.	d-ca plut. — Żak, plut.rez. z-ca — Błysk, st.strz.podch.rez. druž. — Robak, kapr.rez. d-ca druž. — Maszt, kapr.rez.

Muchawiec	piech.	d-ca plut. — Janusz, st.sierż.pdch. z-ca — J—7, kapr.podch.rez. d-ca druż. — Zawisza, kapr.podch. d-ca druż. — Zdzisiek, kapr.rez. d-ca druż. — Dzieciół, st.strz.
Horyń	piech.	d-ca plut. — Komar, plut.podch. rez. z-ca — d-ca druż. — Kruk Biały, plut.rez. d-ca druż. — Szczepko, kapr.ndt. d-ca druż. — Burza, kapr.rez.
Słucz	piech.	d-ca plut. — P—8, Litwin, plut. podch.rez. d-ca druż. — Trok, plut.rez. d-ca druż. — Śliwka, kapr.rez.
Wilja	kaw.	d-ca plut. — Konrad, st.ogn.sł.st. d-ca — Gwint, kapr.rez. d-ca sek. — Smyk, kapr.rez. d-ca sek. — Sęk, kapr. d-ca sek. — Mściwy, kapr.rez. d-ca sek. — Ruczaj, kapr.rez.
Narocz	piech. + żand.	d-ca plut. — Horski, strz. d-ca.druż. — Murat, kapr.podch.rez. d-ca druż. — Kot, kapr. d-ca druż. — Jastrząb, kapr.

Pdk.Rej.

/—/ Dzuki.

Źródło: Archiwum Urzędu Ochrony Państwa Delegatura w Białymstoku, materiały nieuporządkowane (dalej AUOPB).

### Aneks nr 3

m.p. 25.VI.1945 r.

Dowódca oddziału

Prypeć /1

1. Łączność. /fragm. niecz./ Ponadto należy utrzymać stałą łączność z d—cami oddz., które znajdują się w rej. działania oddz. .... Łączność z m.p. "Piotrków" /2/ należy utrzymać bez względu na przeszkody.

2. Zależność i współdziałanie. Oddział ..... podlega d—cy "Piotrków". Rozkazy otrzymuje od d—cy wz. z—cy /3/. Przewodnicy obwodów mają prawo żądać pomocy dyw. wz. /4/ wojskowej bezpośrednio od d—cy ..... w wypadku poważnego niebezpieczeństwa lub konieczności odbicia aresztowanych. W każdym innym wypadku winni się zwracać do d—cy "Piotr-

ków". D—ca oddziału ma prawo żądać pomocy od pdk. obw. /5/ w sprawach zaopatrzenia /broń, amunicja, żywność/ w wypadkach wyjątkowych, oraz zawsze przy przetrzucaniu oddziału. Celem uzgodnienia współdziałania polecam niezwłocznie nawiązać łączność z oddz. ob..... /6/.

3. Meldunki sytuacyjno—alarmowe. Polecam meldować natychmiast, jako alarmowe, każdy wypadek przeprowadzenia przez MO lub N.K.W.D.

a/ pacyfikacji — palenie i rabowanie całych wsi lub pojedynczych zabudowań. W meldunkach podawać: Datę, miejscowość, gminę, ilość spalonych zabudowań oraz powody przeprowadzenia pacyfikacji.

b/ Organizowane obławy, aresztowania lub zastrzelenie żołnierzy, ob. OKA. W meldunkach podawać: datę, miejscowość, gminę, ilość aresztowanych lub zastrzelonych mężczyzn lub kobiet.

4. Konspiracja pracy. Należy przy wykonaniu wszelkich zadań dyw. zachować i nienaruszać zakonspirowanych d—ców, żołnierzy oraz pkt. siatki. /6/

5. Polecam przeprowadzić specjalną czystkę likwidacyjną zdrajców, donosicieli, szpicli itd., którzy są na usługach N.K.W.D. i PKWN. D—ca oddziału obowiązany jest oczyścić sobie teren i zabezpieczyć się przed rozpoznaniem i rozpracowaniem.

6. Akcja. W razie przeprowadzenia aresztowań przez NKWD polecam natychmiast organizować akcję odbicia aresztowanych. Akcje—zasadki organizować na szosach i drogach, którymi przypuszczalnie będą transportować aresztowanych. Zasadki aresztować w kilku miejscach /fragm. niezrozumiały; być może zamias: "aresztować" powinno być "zorganizować" — J.K./. Podkreślam, że jest to jeden z najważniejszych obowiązków.

7. Tajemnica pracy. POLECAM przeprowadzać przynajmniej raz w tygodniu pogadanki na temat zachowania tajemnicy służbowej. Tępić i karać gadulstwo.

8. Wywiad. Należy utrzymać kontakt z komórkami O.13a. i O.14. /7/ Ponadto czerpać wiadomości od wywiadu specj. "Piotrków".

9. Propaganda. W obecnym czasie podstawową bronią w naszej walce o niezależność i wyzwolenie naszej Ojczyzny z jarzma komuny jest dobra i rzeczowa propaganda. Każdy żołnierz i obywatel — Polak, muszą znać swoje obowiązki bezwzględnej walki z komuną.

Przypominam, że działalność patroli dyw. jest ściśle związana z propagandą. Żołnierze patroli żądający specjalnych potraw, wódki oraz rabujący, szkodzą naszej pracy. D—cy oddz. w stosunku do podwładnych, którzy szkodzą naszej sprawie zastosują najsurowsze kary.

10. Zaopatrzenie. Zaopatrzenie oddz. /broń, amunicja, żywność i umundurowanie/ przeprowadzać w myśl ustnych rozkazów wydanych na odprawie.

11. Uzupelnienie oddziałów. Wszyscy nowo przybyli winni się zgłosić na m.p. "Piotrków" celem przeszkolenia. Wyjątkowo wolno przyjmować tylko tych, o których była mowa na odprawach /bezpośrednio do oddziałów/.



Źródło: AUOPB, Kryptonimy i skróty: 1/ "Prypeć" — kryptonim 2 kompanii 42p.p. dowodzonej przez ppor. Władysława Supronia "Muchę"; 2/ OAK — lub też AKO — Obywatelska Armia Krajowa; 3/ "Piotrków" — krypt. zgrupowania oddziałów partyzanckich OAK dowodzonych przez inspektora białostocko—sokólskiego mjr. Aleksandra Rybnika "Jerzego"; 4/ od d—cy wz. z—cy — od dowódcy względnie zastępcy; 5/ pdk. obwodu — przewodnik obwodu, w AKO stanowisko odpowiadające komendantowi obwodu AK; 6/ pomocy dyw. wz. — pomocy dywersyjnej względnie ...; oddz. — oddział; 7/ pkt. — punktów; 8/ O.13 — krypt. obwodu sokólskiego OAK, O.14 — krypt. obwodu białostockiego OAK, oba te obwody — 13 i 14 — stanowiły razem inspektorat białostocko-sokólski.

### Aneks nr 4

Pdk Okręgu

Nr 82

Dn. 1.V.1945 r.

#### R o z k a z

/potwierdzenie odręcznego pisma/

Polecam pdk Rejonowym i pdk obwodowym zarządzić ścisłą konspirację pracy organizacyjnej oraz dopilnować by faktycznie zakonspirowano się w każdej komórce już zorganizowanej i w pracy przygotowawczej.

Przypomnieć wszystkim obywatelom—żołnierzom, przestrzegać na każdym kroku tajemnicę pracy organizacyjnej. Tępić i karać gadulstwo, żołnierzy niepoprawnych izolować. Niepotrzebny ruch organizacyjny ograniczyć do minimum.

Zdrajców i donosicieli likwidować z całą bezwzględnością. /Tu przypominam rozkaz KOB Nr 418 z dn.28.VI.1944 r. dotyczący org.kier.walki podziemnej/. Zwrócić specjalną uwagę na obce osoby kręcące się po terenie. Ostatnio NKWD—PKWN wysłało w teren większe ilości wyszkolonych szpicliów, którzy mają instalować się w terenie pod różnymi pozorami w celu wyśledzenia kierowników ruchu podziemnego.

Usprawnić łączność z okręgiem; dobrać i wyznaczyć specjalnych kurierów /kobiety/ ideowych i ambitnych żołnierzy, którzy w poczuciu obowiązku będą gorliwie spełniać tę funkcję; dotychczas poczta pdk.Rej. i obw. idzie do pdk.okr. po 2—3 tygodnie sieciami przerzutów, zorganizowanymi przez obwody.

Polecam to uzgodnić.

Jeszcze raz zwracam specjalną uwagę pdk. Rejonowym i obw. zorganizować w terenie im podległym wzorową propagandę.

Każdy żołnierz jest obowiązany posiadać własną niezawodną broń, ręczną lub maszynową oraz odpowiednią ilość amunicji. Żołnierze nie posiadający własnej broni, jako bojowo niepełnowartościowi, będą stopniowo urlopowani.

Przypominam obowiązek zestawiania szczegółowych imiennych list areztowanych i wywiezionych przez NKWD i PKWN żołnierzy i rodzin AK.

Rozkaz pdk.okr.Nr.57 z dn.15.IV.1945 r. wykonać z całą dokładnością. /1/

Otrzymują:

Mściśław.

Pdk.Rej. /2/

Pdk.obw.

Źródło: AUOPB; 1/ Pdk.Okr. — Przewodnik Okręgu — w OAK odpowiednik Komendanta Okręgu AK; 2/ Pdk.Rej. — Przewodnik Rejonu — w OAK odpowiednik inspektora AK;

### Aneks nr 5

Rozkaz dzienny Nr 41

MP. 30.VI.45

Służba na dzień 1 VII 45 roku

Oficer służbowy obozu P-8.

Podoficer służbowy obozu kapr. Bolesław

Żołnierz służbowy obozu strz. /niecz./

D-ca warty kapr. Maszt.

Wartę wystawia plut. Szczara.

2) Pobieranie posiłku:

Z dniem dzisiejszym kategorycznie zabraniam wszystkim żołnierzom pojedynczo chodzenia na kuchnię dla pobierania posiłku.

Rozkazuję wszystkim drużynowym, żeby prowadzili swoje drużyny w pełnym składzie na kuchnię dla pobrania posiłku: drużynowi, z-cy i dowódcy plutonów są odpowiedzialni za wyżywienie i ogólny stan powierzonych im pododdziałów. Szef kompanii „Prypeć” odpowiedzialny jest za całość obozu pod względem wyżywienia i porządku. Wszystkim dowódcom pododdziałów i żołnierzom rozkazuję zastosować się i wykonywać rozkazy szefa kompanii „Prypeć” (to samo dotyczy się kuchni, taborów i magazynu żywnościowego).

3) Norma aprowizacji na jeden dzień: 900 g chleba, śniadanie zupa, obiad zupa z mięsem, kolacja kawa i chleb z dodatkiem tłuszczu.

4) kategorycznie zabraniam wszystkim szeregowym oddalania się od miejsca zakwaterowań bez zezwolenia d-ców drużyn.

W dniu 1 VI 45 zajęć nie ma ze względu, że jest niedziela.

D-ca całosci obozu

/-/ Mucha ppor.

Źródło: AUOPB.

**Aneks nr 6**

F. /1/

m.p.7.7.1945r.

PDK.OKR. "MOSKWA". /2/

Melduję, że oddziały rej. F. miały następujące starcia:

a. z dnia 30.6. na 1.7.1945r. patrol własny w sile 1+5 w m.Jurowce został napadnięty przez oddział sowiecki. W wyniku starcia bez własnych strat oddział wycofał się, oddział npla — 2 zabitych. /3/

b. w dniu 2.7.1945r. oddział "Niemen" /4/został napadnięty przez przeważające siły npla w rej. Majdan /gm Supraśl/. Oddział npla /UBP i NKWD/ — w sile około 240 ludzi + 2 sam.panc. + kilka lekkich czołgów przeprowadzony przez szpicla usiłował okrążyć nasz oddział. /5/

Dzięki przytomności umysłu d—cy komp.por. Murata i dzielności żołnierzy oddział przebił się ponosząc nieznaczne straty: 2 wozy przykuchenne i sprzęt kuchenny. Straty npla 11—stu zabitych.

c. w dniu 6.7.1945r. około godz.19—tej w rej. Knyszyn własny patrol zdobył auto, gdzie znajdowały się dokumenty PPR, które załączam.

PDK.REJ.

/—/ Dziki. Wykorzystałem wysyłając zarządzenia na obw. nr 6 i 8. /6/  
11.7.45. Oset. /7/

Źródło; AUOPB; 1/ F — krypt. inspektoratu białostocko—sokólskiego w OAK i WiN; 2/ Moskwa — krypt. Komendy Okręgu Białystok OAK; 3/ npl — nieprzyjaciel; 4/ "Niemen" — krypt. I kompanii 42pp OAK; 5/ sam.panc. — samochód pancerny; 6/ obw. 6 i 8 — krypt. obwodów Suwałki i Grajewo w OAK; 7/ "Oset" — ppłk. Stanisław Sędziak — szef sztabu Komendy Okręgu OAK Białystok, w 1944 r. po akcji "Ostra Brama" był — dosyć krótko — p.o. Komendanta Okręgu Nowogródek AK, po aresztowaniu "Mściśława" 31 lipca 1945 r. od sierpnia do października 1945 r. był p.o. Komendanta Okręgu OAK Białystok.

**Aneks nr 7**

1/ 12.VI.1945 odbyło się posiedzenie Komitetu Walki z A.K. i N.S.Z. Narysowano plan walki. Obecny był pułkownik wojska przybyłego w tych dniach /sowiec/.

Informacje jakimi dysponowali na posiedzeniu:

20 000 partyzantów w woj. Białostockim, mają schemat organizacji A.K. oraz pseudonim "Mściciel".

W najbliższych dniach wojsko rozpoczyna akcję. Ma być zorganizowany 1 /albo kilka/ wozów propagandowych z megafonami do objazdu dróg i lasów w celu nawoływania do złożenia broni przez oddziały znajdujące się w lasach.

2/ Rząd wydał orędzie o ułaskawieniu dezertorów i partyzantów, natomiast Prokuratura Sądu Wojskowego do dzisiaj nie otrzymała żadnych

dyrektyw, nie wie jak postępować w danych wypadkach. Zanotowano jeden wypadek zgłoszenia się dezertera.

P—dk nr 12.

Przedstawiam 14.VI.1945 P—dk wyw. Jan.

Źródło: AUOPB.

### Aneks nr 8

Raport dzienny na dzień 8 VII 45 r.

oficerowie	podoficerowie	podchor.	szeregowcy	Razem
Sztab Piotrków				
2	4	1	1	8
Piechota				
1	—	2	2	5
—	2	3	27	32
—	—	4	18	22
—	1	3	29	33
plut. Juranda				
11	—	4	18	23
kawaleria				
1	—	11	20	32
Twardy				
			3	3
kuchnia, tabory				
—	—	2	12	14
Razem stan ogólny				
5	7	30	110	172
Stan do kotła				
5	7	30	110	172

d-ca obozu

/—/ ppor. Mucha

Źródło: AUOPB

**Aneks nr 9**

M.P.dn.17.VII.1945 r.

Do Pana Majora Jerzego

w m.p.

**M e l d u n e k**

My niżej podpisani, podlegli Panu Majorowi oficerowie w imieniu własnym i podległych nam podoficerów i żołnierzy meldujemy, że w dniu 8.VII.1945r. w godz. popołudniowych w m.p. zwanym uroczyskiem, "Jerzy" rozegrała się bitwa.

Siły nasze spotkały się z kilkunastokroć silniejszym nieprzyjacielem, wspomaganym przez artylerię.

Dzięki zdolnościom dowódczym, szybkiej orientacji, osobistemu męstwu, zachowaniu zimnej krwi i opanowaniu Pana Majora, Naszego Wodza, staliśmy się zwycięzcami

1) rozgromiliśmy pierwsze linie napastnika, zadając straty w ludziach i sprzęcie wojennym,

2) wycofaliśmy się pod ogniem artyleryjskim prawie bez strat,

3) uprowadziliśmy ze sobą jeńców,

4) odbiliśmy swoich żołnierzy, którzy dostali się do niewoli,

5) uwolniliśmy z rąk nieprzyjaciela kilkanaście aresztowanych osób z ludności cywilnej.

W związku z odniesionym zwycięstwem i ocaleniem nas od poważnego niebezpieczeństwa (okrażenia), zagrażającego całości naszych oddziałów — prosimy posłusznie Pana Majora o przyjęcie serdecznych naszych gratulacji i żołnierskiego podziękowania.

W obliczu zetknięcia się z wrogiem wykazał Pan Major wiele cnot żołnierskich, dając wszystkim nam przykład godny naśladowania.

Meldujemy i własnoręcznymi podpisami stwierdzamy, że pod rozkazami Naszego Wodza żyć i ginąć warto.

Pdk.Rej./—/Jur ppor. Pratto ppor. Mucha ppor. Jurand

Źródło: AUOPB.

**Aneks nr 10**

Pdk.nr 12 /1/

Melduję:

1/ Od 3—ch dni tj.od 12.VI.br. trwają zaciekle walki pod Czarną Wsią między oddziałami A.K. a N.K.W.D. Według nadesłanych meldunków przez N.K.W.D z pod Czarnej Wsi do Komendanta Miasta Białegostoku — N.K.W.Dziści ponieśli w tych walkach duże straty w zabitych i rannych. N.K.W.D. prosi o natychmiastowe wysłanie pomocy pod Czarną Wieś.

W dniu 14.VI.br. wymaszerował z Białegostoku 18 Sam.Bat. i I pułk piechoty, który przybył do Białegostoku w dniu 10.VI.br. Wymienione oddziały śpieszą z odsieczą zagrożonym N.K.W.D. pod Czarną Wsią.

Wiadomość powyższa pochodzi od kpt. Bacharewa z Komendy Miasta Sow. Białegostoku.

2/ Za koszarami 14 DAK znajdują się stanowiska posterunków przeciwlotniczych. /2/ W dniu 13.bm. przyjechały na plac samochody, załadowały 4 działka przeciwlotnicze i odjechały w nieznanym kierunku. Działka zostały zabrane przez oddziały A.K. Wiadomość powyższa pochodzi od kpt. Bacharewa zakomunikowana oficerom z Wojskowego Sądu w Białymstoku.

14.VI.br.

P—dk wyw. /3/

Jan

/kpt. Bacharew okazał się całkowicie niewiarygodnym źródłem; wszystkie podane przez niego informacje były nieprawdziwe — J.K./

Źródło: AUOPB, 1/ Pdk.nr 12 — komendant obwodu Białystok—miasto w OAK; 2/ 14 DAK — 14 Dywizjon Artylerii Konnej — przed wojną stacjonował w Białymstoku; 3/ pdk.wyw. — przewodnik wywiadu — w OAK odpowiednik szefa wywiadu w AK, tu chodzi o szefa wywiadu w Komendzie Obwodu Białystok—miasto.

## Aneks nr 11

### Meldunek

Wg otrzymanych oficjalnych danych wiadomo nam, że k. wsi Czarnej Wsi w lesie skoncentrowana jest silnie uzbrojona banda w liczbie ok. 400 osób, którą dowodzi Inspektor Białostockiego Okr. AK Jerzy. W celu zlikwidowania bandy dn. 5.VII.45 zorganizowana została operacja w której brali udział: 1p.p. I—ej DP WP i wojsko sow. razem 600 osób. Po przybyciu na miejsce, miejsca koncentracji bandy nie udało się ustalić. Zorganizowano fałszywy oddział bandycki z wojsk 1p.p., który przebywając w lesie k. Czarnej Wsi Kościelnej spotkał się z 3 łącznikami bandy. Łącznik bandy C.P. (Sosna) zam. Izbiszczce w czasie śledztwa zeznał, że banda jest w lesie k. wsi Ogóły, gm. Czarna Wieś w odległości 3 km od wsi. Dn. 8.VII.45 zorganizowano 2—gą operację w składzie: PUBP w Białymstoku i 1 p.p. — razem 400 osób. Przy spotkaniu się z bandą wszczęto bój, podczas którego zabito 30—35 członków bandy, wzięto do niewoli 14 osób i 3 łączników oraz 1 CKM, 5 RKM—ów, 6 kb, 700 szt. naboju do karabinów, 7 wozów chłopskich, 2 maszyny do pisania, 100 granatów ręcznych, 12 koni, 11 siodła, 3 krowy oraz liczny materiał propagandowy AK. Wołodko /1/

Źródło: Archiwum Sądu Wojewódzkiego M.st. Warszawa (dalej: ASWW); akta sprawy Władysława Liniarskiego; 1/ Kpt. Wołodko /Naczelnik Wydziału Śledczego w WUBP Białystok — J.K./

**Aneks nr 12**

Ob. Jan

**Meldunek**

1/ Akcja pod Czarną wsią miała przebieg następujący: Po otrzymaniu meldunku samolotowego, że pod Czarną Wsią są zgrupowane oddziały partyzanckie natychmiast wymaszerował prawie cały I pułk Armii. W Czarnej Wsi udało się przeciwnikowi otoczyć jeden z oddziałów partyzanckich. Wtedy wstąpił (chyba: wystąpił — J.K.) /odległość między wojskiem a partyzantami wynosiła 30 mtr./ z—ca pułku do spraw Polityczno—Wychowawczych z przemówieniem w którym nakłaniał do złożenia broni, łącząc Rząd Londyński. Oddziały partyzanckie nie wytrzymały tego i dały ognia kładąc trupem w/w z—cę Dow.Pułku kpt. Oksanicza, oraz por. i kprl. a raniąc 18—tu żołnierzy. W międzyczasie cały I pułk został otoczony przez inne oddziały, które przyszły z pomocą. Po strzałach powstało takie zamieszanie, że obie strony nie odróżniały swoich. W tym zamieszaniu dostało się do niewoli 8 ludzi z oddziałów, z których 2—ch zostało następnego dnia rozstrzelanych. Po wycofaniu się obu stron nadjechała artyleria i zaczęła ostrzeliwać okolicę nie wyrządzając żadnej szkody. /wiadomość od naocznego świadka/.

2/ Ze źródeł dość miarodajnych donoszą, że oddziały Armii Czerwonej nie będą brać udziału przy pacyfikacji terenów Polski.

3/ W myśl rozkazu 0123 z 14.VI.br. nac. Wodza został już utworzony oddział karny dla oficerów w którym znajduje się ponad 300 oficerów.

14.VII.br.

**Zyga**

Źródło: AUOPB. Jak widać szczególnie pkt.1 i 2 tego meldunku nie odpowiadają rzeczywistości; opis akcji wskazywałby na to, że źródło tych informacji było zbliżone do Wydziału Pol—Wych I Pułku, szczególnie — nie odpowiadający prawdzie — opis śmierci Oksanicza który jest żywcem wyjęty z ulotki propagandowej wydanej przez ten Wydział — J.K.).

**Aneks nr 13**

WOJSKO POLSKIE

1 Praski Pułk Piechoty

**Bracia Polacy**

Dnia 8 lipca 1945 r. padli na polu chwały z bronią w rękę, jedni z najlepszych naszych synów, żołnierze bez skazy, w walce ze zbirami faszystowskimi z pod znaku i N.S.Z.

W chwili dziejowej, kiedy cały naród dźwiga na sobie ciężkie brzemię, borykając się z trudnościami pookupacyjnymi, kiedy bohaterские Wojsko

Polskie, po całkowitym rozgromieniu Niemiec faszystowskich powróciło do kraju, by dopomóc czynnie w jego odbudowie — zradziecka targowicka kula bandytów przecięła ich życie.

Ludzie bez żadnej ideologii, zbiór mętów reakcyjnych, volksdojczy, przeklętych przez ogół jako pospolici zbrodniarze, śmieli wyciągnąć swe łapy na bohaterów, którzy w walce z niemieckim najeźdźcą dokonali cudów męstwa, przelewali swą krew, zasłużyli na najwyższe odznaczenia. Nigdy żołnierz nie zapomni tej bolesnej straty, nigdy nie uspokoi się, dopóki nie wytepi z bronią w rękę, nie wypali gorącym żelazem tego wrzodu, na zdrowym organizmie społeczeństwa.

Żołnierz wie, że ten rodzimy zbrodniarz i faszysta, który dziś zabił jego ukochanego dowódcę, jutro podniesie zbrukaną swą ohydną rękę na jego najbliższych, dlatego ślubuje, że nie spocznie, dopóki całkowicie nie zniknie ta straszna plama — naszego życia — niecni zbrodniarze NSZ.

Szlachetne postacie tych, co padli, na wieki pozostaną w naszej pamięci.

Kapitan Oksanicz Eugenjusz z—ca d—cy 1 Praskiego Pułku Piechoty do spraw polityczno—wychowawczych, syn ubogiego chłopca, mimo najgorszych warunków materialnych, zostaje inżynierem agronomem. Wychowany w środowisku chłopskim całe swe życie dążył do reform społecznych, do naprawienia krzywd wyrządzonych ludowi. Przebywając na ziemi radzieckiej, w tęsknocie za rodzinnym krajem, marząc o nowej, sprawiedliwej Ojczyźnie wstąpił do szeregów pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, przechodząc cały szlak bojowy od Lenino do Berlina. Na każdym zajmowanym stanowisku daje piękne dowody bohaterstwa i poświęcenia. Dwukrotnie ranny, wraca do szeregów, by wreszcie doczekać się chwili wyzwolenia kraju. Jego bezprzykładne męstwo dowódtwo nagradza najwyższymi odznaczeniami: — *Virtuti Militari*, orderem — Czerwonej Gwiazdy, srebrnym medalem Zasłużony na polu chwały, brązowym medalem Zasłużony na polu chwały.

Po powrocie do kraju nie spoczywa dalej w mozolnym trudzie daje swój wkład dla odbudowy demokratycznej Polski, dla przywrócenia ładu i spokoju, dla usunięcia zmory faszystowskich band w walce ze zbrodniażami. Przed wstąpieniem do boju wysuwa się naprzód i nawołuje ich do zaniechania walki za cenę otrzymania wolności i przebaczenia winy. I wtedy zradziecka kula kładzie kres życiu niezłomnego bojownika wolności i demokracji. Porucznik Bartel, robotnik z zawodu jest jednym z pierwszych, który zgłasza się do szeregów Wojska Polskiego, aby z bronią w rękę wywalczyć Ojczyźnie wolność, zniszczyć hydrę hitlerowską. Cały jego trud żołnierski, nadludzki wysiłek walki od Oki do Łaby zostaje uwieńczony powodzeniem, świadomością tego, że jest oficerem Wojska Polskiego, w wolnej ukochanej przez siebie Ojczyźnie. Zahartowany w bojach, pomny swej przysięgi żołnierskiej nie spoczywa w walce o dzieło odbudowy demokratycznej Polski i za ten szlachetny wysiłek udekorowany dwukrotnie Krzyżem Walecznych idzie pokonać ostatniego wroga — rodzimego faszystę i bandytę. Za jego boha-



terską śmierć, za niewinnie przelaną krew, mścić się będzie cały Naród Polski.

Kapral Pochwatka Jan to jeden z wielu cichych bohaterów żołnierzy wolności, którym zawdzięczamy to co najdroższe — Niepodległość. Nie żałował swych trudów w walce z Niemcem, nie zawahał się w walce z rodzimymi wykołajeńcami, bo świadomy był, że krew przelana za sprawę przez jego kolegów nie może iść na marne, gdy nie zlikwidujemy gniazda rodzimego wstecznictwa, nie zlikwidujemy straszącej zmory sanatorów z Londynu. Nagrodzony za swą dzielność dwukrotnie Krzyżem Walecznych ginie śmiercią bohatera z ręki złoczyńców.

Biada niecnym zbrodniarzom!

Na świeżych mogiłach kolegów przysięgamy, że bez litości, bez skrupułów, jeszcze silniej jak Niemców będziemy tępić wrogów Polski demokratycznej!

Wieczna chwała bohaterom poległym w walce o demokratyczną Polskę.

Śmierć zbrodniarzom!

1 Praski Pułk Piechoty

Źródło: Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB); akta sprawy Leona Suszyńskiego.

#### Aneks nr 14

m.p. dnia 1—VI—45 r.

Melduje że organizacja p.z.p. z dnia 29 na 30.V. zaciągnęła oddział bojowy na nasz teren. Oddział ten składający się z 22 ludzi został umieszczony u naszego członka N.Z.W. Huragana.

Po całym dniu pobytu we wsi Długołęka kolonji przystąpili do grand i rabunku, w nocy z 29 na 30 wzięli wieprza około 150 kilo u Laskowskiego Józefa wieś Zastocze, Laskowskiego Jana i Samojoła Stanisława, Dziengielewskiego mocno zbili, ostrzygli 2 dziewczyn i nałożyli kontrybucje 3 tysiące złotych. Też samej nocy we wsi Długołęce dostał zapłatę gumowa podoficer polityczno—wychowawczy, Jackowski Kazimierz zabrano od niego 2 płaszczy i granaty. Tej ze samej nocy byli we wsi Peńskie u naszych 3 członków u których żądali broni, przykazali im a żeby była na noc następną bo jeżeli nie będzie to będzie gorzej dotąd nieotrzymałem żadnych wiadomości.

Dowódca wywiadu Stefan

Źródło: AUOPB. Pisownia oryginalna.

#### Aneks nr 15

m.p. dnia 1—VI—45r.

Z dnia 30 na 31 został oddział p.z.p. /1/ przeniesiony do naszego członka N.Z.W. wieś Rekle kolońja. Po puł dniowym wypoczynku zaczęli we

wsi Długolece grandę zrabowali spuścielnie zabrali prawie wszystko prócz wody, na zabawę wpadając pijani przez namowe kilku wyrodków p.z.p. którzy są wrogami naszej organizacji N.S.Z. przez nich zostali ostrzyżeni i nabici 3 mężatki i jedna panna, poinformowano nas że są gorsi od nich, ale to jest ich krewni i popierające ich związek. Nas zaś ostrzeżono, ażeby wraze jakiegoś przeciw stawienia się, lub zbliżenia się do oddziałów P.Z.P. zostaniemy usunięci ze świata, przeważnie tyczyło się Szczygła. Kmicica, Stefana i Ryszarda /2/, których niemogą spożyć. Prosimy o wymiar sprawiedliwości bo powiadają, że jeżeli zniszczą tych wtedy zostaną panami sytuacji.

Stefan Kmicic

Źródło: AUOPB; Meldunek do Komendy Powiatu NZW "Bałtyk" (krypt. powiatu Białystok) od szefa wywiadu II komp. NZW na gm. Krypno "Stefana" i jego z—cy "Kmicica"; 1/ pzp — kryptonim AK używany w czasie okupacji niemieckiej 2/"Szczygieł" — Antoni Cylwik, czł. NZW w Długolece, w 1946 r. d—ca zwiadu konnego w III Wileńskiej Brygadzie NZW kpt. "Burego" /dalej III WB NZW/; "Kmicic" — Józef Stankiewicz (Kobeszko), czł. NZW w Długolece, w 1946 r. żołnierz III WB NZW a następnie d—ca oddziału PAS—u /Pogotowie Akcji Specjalnej — w NZW odpowiednik Kedywu w AK/ działającego na terenie pomiędzy Trzciannem, Mońkami a Knyszynem, skazany w 1947 r. na 10 lat więzienia; pisownia oryginalna.

### Aneks nr 16

Do d-cy Kom.

ob. Jerzego

Sz. ob. Dowódcą otrzymałem wasze pismo zakazujące wstępu na teren to mam zaszczyt się wyrazić że jesteś dureń teren mój po całej Polsce, a jak chcesz rozbroić oddział to prosze bardzo mozesz spróbować. Wiesz co ob. siedz pod strzechą spokojnie dokąć cię myszy nie zjedzą i nie przeskadzaj nikomu a że cie denerwuje propaganda to zatknij sobie uszy.

J podaje do wiadomości że siedz pókiś cały i nie szukaj guza

7.VI.45

Kom. Pow. NZW

/1/Trzask

Źródło: AUOPB; 1/ Kom.Pow. — Komendant Powiatu — stanowisko w NZW odpowiadające Komendantowi Obwodu (Przewodnikowi Obwodu) w OAK. Pisownia oryginalna — J.K.

### Aneks nr 17

Powiatowa Komenda  
Milicji Obywatelskiej  
w Wysokiem Mazowieckiem

odpis z odpisu

dnia 2 sierpnia 1945 roku.

Nr.5/45.

Do Komendy Powiatowej M.O.  
w Wysokiem—Mazowieckiem

Ja plut. Jakowicz Jerzy Komendant Post. M.O. Tykocin melduję, że w nocy z dn.1—2 sierpnia 1945 r. około godz. 24—tej przyszła banda A.K. pod tutejszy posterunek żądając poddania się na co otworzyliśmy ogień z karabinów i automatów nie dopuszczając ich do siebie, tak broniliśmy się dwie godziny, wszyscy żywi i zdrowi bez żadnych strat, a według wiadomości furmana, który ich odwiózł, mieli ludzi rannych i było ich około 200 ludzi. Akowcy rozsypali się na grupy, zabrali ze sobą wójta gm. Kulesze i z nim chodząc po domach, jak sekretarza gminy Piekarskiego u którego była kasa, którą zabrali w sumie 28000, jak również kasę spółdzielni żądając kluczy od kierownika sklepu celem wzięcia nafty i podpalenia posterunku, czego nie mogli zrobić gdyż stale byli rażeni ogniem. Wójt gm. Kulesze ranny w twarz, gdy prowadzony w czasie zerwania się strzelaniny korzystając z tego uciekł im z rąk ranny dwoma kulami w nogę i w rękę z P.P.Sz. Proszę o szybkie udzielenie i przysłanie pomocy natychmiast gdyż nie posiadamy amunicji do K.B.K. i P.P.Sz. jak również i granatów. Prosimy o pomoc przysłania większej ilości ludzi gdyż spodziewamy się ponownego najścia na posterunek co może nastąpić nocy przyszłej, gdyż odchodząc krzyknęli: "Wszystko równo, posterunek spalimy".

Komendant posterunku M.O.  
w Wysokiem—Mazowieckiem

Źródło: AUOPB.

## Aneks nr 18

Niemen  
27.VII.

Pdk.Rej. F. /1/

Melduję, że w czasie od 17.VII. do 27.VII. przebywałem na terenie O.13. Wykonałem moim oddziałem kilka robót wskazanych przez władze terenowe O.13. od tygodnia patrole obserwują i wywiad miejscowy podaje wzmożony ruch wojsk sow. w kierunku wschodnim przez m. Suchowole — Janów na Sokółkę. Wojska te rozlewają się w terenie utrudniając melinowanie się i poruszanie się nawet najmniejszych oddziałów. Ponieważ na razie nie mam żadnych robót — wyżywić oddział trudno — poruszać się w ogóle w terenie jest niemożliwe, powziąłem decyzję rozlokowania oddz. na melinach pojedynczo zachowując do wszystkich łączność. W ciągu jednej nocy będę mógł oddział postawić pod broń.

Meldunek wysyłam przez patrol Kruka z oddz. "Prypec", który tu przyszedł po /wyraz niecz. J.K./ do prania i w celu wyrobienia dokumentów dla zwolnionych z oddziałów.

Krzysztof por. /2/  
D—ca oddz. Niemen

Źródło: AUOPB; 1/ PDK.F. — inspektor białostocko—sokólski (mjr "Jerzy"); 2/ "Krzysztof" — inny pseudonim por. "Murata".

### Aneks nr 19

Niemen  
Mp. 25/VIII.1945r.

Pdk.Rej.F.

Proszę o udzielenie mi pozwolenia na opuszczenie tego terenu i udanie się na teren innego okręgu. Kontakt organizacyjny posiadam. Prosbę swoją motywuję tym, że 1) nie mam absolutnie warunków do pracy konsp. na tym terenie ze względu na całkowite spalenie 2) nie mam również warunków materialnych pozwalających mi na skromne choćby przeżycie z rodziną. 3) stan zdrowia mego nie pozwala mi zająć się pracą fizyczną i wymaga pomocy lekarskiej stałej, którą uzyskać mógłbym w terenie dalszym.

W razie ponownego uruchomienia oddziałów part. proszę o wezwanie mnie z powrotem przez O.13.

Melduję że oddział mój jest całkowicie rozwiązany. Trzech pozostałych przy mnie żołnierzy chciałbym zabrać ze sobą.

Na początku bm. w oddziale moim pod d—twem sierż. Franka miał miejsce nieszczęśliwy wypadek z granatem w skutkach którego oddział poniósł straty: 1 zabity (strz. Lew), 2 ciężko i 2 lekko rannych. Protokół poleciłem zestawić i przesłać do Pdk.F.

Na wniosek sierż. Franka przedstawiam do degradacji:

plut. Smutny	obaj podani do awansu w m. lipcu
st.sierż. Orzeł	br. (dane pers.)
za: 1) kradzież majątku oddziałowego (30 rbl. w złocie + inne drobne rzeczy)	

2) wyłamanie się z pod rozkazów sierż. Franka.

3) prowadzenie roboty na własną rękę na terenie ob. Marka. /wyraz niecz., może: Podstawa? — J.K./ — meldunek sierż. Franka z dn. 12.VII.1945 r. /1/

Majątek oddziałowy w postaci 4 krowy + 1 koń + 1 wóz przekazałem do dyspozycji sierż. Franka na koszt utrzymania i leczenia /wyraz niecz. — J.K.).

Krzysztof

Źródło: AUOPB; 1/ Sprawa ta nie jest całkowicie jasna, być może "Smutny" i "Orzeł" mieli zostać kozłami ofiarnymi gdy tymczasem faktycznym sprawcą tej kradzieży był kto inny. Dużo do myślenia daje śmierć samego sierż. Franka, który jesienią 1945 r. został rozstrzelany na mocy wyroku sądu polowego przez ludzi z oddziału "Zgrzyta" (Józef Piłaszewicz) za notoryczne pijaństwo w terenie, podrywanie autorytetu organizacji wśród ludności, rabunki i zranienie po pijanemu jednego z członków WiN w Zajeziarach.

"Smutny" aresztowany został w lutym 1947 r. w Gdańsku i skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku na 8 lat więzienia. "Orzeł" (Antoni Rutkowski) żołnierz oddziałów "Groma", "Murata" i "Zgrzyta", aresztowany został 19.III.1946r. u swojej matki w Skrybiczach, gdy odwiedził ją by złożyć życzenia imieninowe. W trybie doraźnym skazany na karę śmierci 9.IV.1946 r. Wyrok wykonano publicznie przez powieszenie w Zabłudowie. Miał to być odwet za zabicie ppłk. Armii Czerwonej Szewcowa i niejakiego Suproniuka o co go oskarżano. W rzeczywistości jednak "Orzeł" nie brał udziału w zamachu na Szewcowa, był natomiast pomysłodawcą tej akcji — J.K./

## Aneks nr 20

M.p. dnia 26/VII.45

Ob. Jerzy!

Melduję, że znalazłem się w złej chwilowo sytuacji to znaczy dzisiaj była obława na las ze strony Rybnik, Kopisk. Mp. moje chwilowo było na miejscu "trzech źródeł". Ktoś wydał i dokładnie wskazał miejsce naszego postoju. Wycofałem się z małymi stratami. Częściowo obstrzelałem ich szpicę. Zmuszony byłem wycofać /się — J.K./ z lasu, znajduję się na terenie Krasne Stare i tych resztę wioski. Położenie: od Czarnej Wsi (stacja) obserwuję bardzo dużo wojska sowieckiego artylerja zakopana w wielkiej sile w kierunku lasu to samo jest i w Horodniance. Jak stwierdziłem, że prawdopodobnie szykują się do wielkiej obławy. Siatka wcale nie pracuje, a odwrotnie jak pokaże się nasz patrol to chowają się: (Ich rodziny twierdzą że nie ma w domu) /1/. Złe usposobienie ludności cywilnej a mianowicie: gdy prosimy jeść to nam mówią że bierzcie jedzenie i uciekajcie. następnie wielkie zniechęcenie ludzi w oddziale żądają dokumentów i zwolnienia ich do domu, gdyż wiedzą że w innych oddziałach dostali już dokumenta i zostali zwolnieni. Takich ludzi spotyka się bardzo dużo.

Źródło: AUOPB; jest to meldunek por. "Muchy"; siatka — w tym znaczeniu wywiad oparty o członków terenowej struktury konspiracyjnej, w znaczeniu ogólnym struktura konspiracyjna (drużyna, pluton, kompania, batalion) obejmująca dany teren (wieś, gmina, kilka gmin).

**Aneks nr 21**

Mp. dnia 29./VII.45

Ob. Jerzy!

Melduję że w dniu dzisiejszym tj. 29/VII.45r. ze względów tych że ludzie zaczęli codziennie uciekać z bronią więc resztę ludzi domagających się zwolnienia zwolniłem. Zostałem się tylko ja, Młot, Komar, Zbyszek i Murat. Zostaliśmy się jak na lodzie bez dokumentów i bez dalszych rozkazów. Każdy z nas na własną rękę szuka meliny aby przetrwać i dalej po otrzymaniu rozkazu pracować dla dobra ojczyzny. Mój patrol trafił na teren sokólski i napotkał patrol ob. Krzysztofa na czele z Horskim, gdzie po prostu naoblizali i chcieli ich pobić po pijanemu i kategorycznie zabronili pod groźbą przebywania na tym terenie. Naciskają mocno obywatela tego terenu na wyżej wspomniany oddział. Oddział Niemen ma wszystkim wyrobione dokumenta i chodzą w cywilnych ubraniach. Broń i amunicję zamelino wałem w wiadomym miejscu (w ilości około 30 sztuk różnej). Znajduję się narazie na tych samych terenach. Czekam dalszych rozkazów.

Czołem. Mucha por.

Źródło: AUOPB.

**Aneks nr 22**

15 VIII 1945 r.

Wniosek awansowy do stopnia plutonowego, sierżanta, st. sierżanta

Pseudonim	Stopień wojsk. broń	Data ur.	Data wstap. do org.	Data ost. awansu	Funkcja
Sęp	kapr.podch. rez. piech.	1920 r.	1942 r.	maj 1944	z-ca pdk kw./1
Wiktor		1922 r.	1941 r.	maj 1944	sekretarz pdk.sam.
Zew			1941 r.	maj 1944	
Przelotny		1923 r.	1941 r.	maj 1944	d-ca plut. samoobrony
Murat		1922 r.	1943 r.	maj 1944	z-ca d-cy plt.
Smutny	plut. rez.	1906 r.	1942 r.	maj 1944	szef komp.
Basia	plut.rez. kaw.	1903 r.	1940 r.	— 1939	szef szwadronu
P—8 Litwin	plut.rez. podch.piech.	1918 r.	1940 r.	lipiec 1944	z-ca pdk samoobr.

Kret	plut. rez. san.	1912 r.	1940 r.	— 1938	pdk. komp.
Sum	plut. rez. kaw.	1899 r.	1939 r.	maj 1944	pdk. komp.
Irydion	plut. rez. łącz.	1912 r.	1940 r.	— 1938	pdk. komp. wyw. /2/
Młot	plut. kaw.	1910 r.	1940 r.	maj 1944	szeft. komp.
Mruk	kapr. rez. piech.	1924 r.	1940 r.	maj 1944	d-ca plut. samoobr.
Kot	kapr. art.	1913 r.	1943 r.	— 1939	szeft. komp.
Zięba	piech.	1919r.	1941r.	— 1942	d—ca druż samoobr.
Pająk	"	1920r.	1942r.	maj 1944	d—ca druż samoobr.
Robak	""	1924r.	1942r.	maj 1944	d—ca druż samoobr.
Stary	""	1904r.	1944r.	— 1928	d—ca druż samoobr.
Czarny	""	1909r.	1943r.	— 1932	d—ca druż samoobr.
Czajka		1912r.	1940r.	— 1937	pdf.san.
Krótki	"lot.	1913r.	1942r.	— 1936	d—ca druż samoobr.
Gwint	"kaw.	1919r.	1943r.	— 1939	d—ca plut. samoobr.
Smyk	"art.	1917r.	1944r.	— 1939	sekcyjny
Sek	"kaw.	1924r.	1941r.	— 1943	"
Wiewiórka	""	1911r.	1944r.	— 1935	"
Zapluk	"lot.	1913r.	1943r.	— 1935	"
Żiółko	wachm.				

Pdk.Rej.  
Dziki

F

Mp. 25.VIII.1945r.

Wniosek o nadanie Krzyży Walecznych.

Lp.Pseudo	D a t a ur.	Stopień wojsk	Funkcja	D a t a wst. do org.	Krótki opis czynu
1.Pratto	1913	ppor.rez.kaw.	d-ca oddz. part.ked /3/	1939r.	W czasie akcji
2.Krzysztof	1917	por.sł.st.sap.	"	1939 r.	jak wyżej

3.Konrad	1908	st.ogn.sł st.art.	pdk.łącz.	1941 r.	W czasie walk był dla żołnierzy przykładem
4.Zbyszek	1914	plut.rez. kaw.	d—ca plut.	1940r	jak wyżej
5.Gwint	1919	kapr.rez. kaw.	"	1943 r.	jak wyżej
6.Dzięcioł	1914	" art		1943r	W czasie walki dał dowody męstwa i odwagi
7.Grześ	1924	" kaw.	d-ca sekcji	1942r.	jak wyżej
8.Żbik	1920	"	d—ca patr. piech.dyw.	1940r	jak wyżej.
9.Ken	1927	st.ułan	łącznik	1943r.	jak wyżej.
10.Sokół	1928	strzelec	goniec	1943r.	odważny i dzielny żołnierz

Pdk.Rej.  
Dziki

F

m.p.28.VII.1945r.

Wniosek awansowy  
na porucznika rezerwy

LP. Pseudonim	Stopień wojsk.broń.	Data ost. awansu starszeństwo	Data ur.	Funkcja	Data wstąpienia do org. AK
1.Jur	ppor.rez.art.	1.1.1936r. lok.35.	1910	Pdk.samoo brony rej. /3/	1943

Pdk.Rej.  
Dziki

F.

m.p.25.VIII.1945r.

Wniosek o nadanie odznaczenia Virtuti Militari V kl.

LP.Pseudo	Data ur.	Stopień wojsk. broń	Funkcja	Data wstap.do.org.
1.Jur	20.VIII. 1910	ppor.rez. art.	Pdk. samoobr.	1943r
Krótki opis czynu	W czasie walk i akcji samoobrony niejednokrotnie uratował oddział od zagłady.			

Pdk.Rej  
Dziki.

Źródło: AUOPB. 1/ z—ca pdk.KW — zastępca przewodnika kontrwywiadu, 2/ pdk. komp. wyw. — przewodnik wywiadu kompanii; 3/ ked. — kedyw; 4/ pdk.łączn. — przewodnik łączności; 5/ pdk. sam. — przewodnik samoobrony, w OAK stanowisko odpowiadające szefowi Kedywu.



## Aneks nr 23

F

m.p. 14.VIII.1945

A. Awanse

Z dniem 15.VIII.1945 r. awansuję do stopnia starszego strzelca /ułana/  
następujących strzelców:

1. Smutny	ur.1924r	1 szwadron	10 p.uł. /1/
2. Ken	ur.1927r.	" "	"
3. Świerk	ur.1910r.	" "	"
4. Zając	ur.1925r.	" "	"
5. Wilk	ur.1922r.	" "	"
6. Wiatr	ur.1923r.	" "	"
7. Sosna	ur.1921r.	" "	"
8. Żółw	ur.1920r.	" "	"
9. Żbik	ur.1921r.	" "	"
10. Wyrwicz	ur.1922r.	" "	"
11. Gałazka	ur.1919r.	" "	"
12. Szczygieł	ur.1924r.	" "	"
13. Grzmielewski	ur. 1920r.	" "	"
14. Bobuś	ur.1923r.	" "	"
15. Zielonka	ur.1920r.	" "	"
16. Cygan	ur.1926r.	" "	"
17. Orlik	ur.1926r.	" "	"
18. Kossa	ur.1928r.	" "	"
19. Okoń	ur.1921r.	" "	"
20. Cyklon	ur.1926r.	" "	"
21. Amazonka	ur.1918r.	" "	"
22. Szatan	ur.1924r.	2—ga komp.	42p.p. /2/
23. Długi	ur.1925r.	" "	"
24. Kornik	ur.1923r.	" "	"
25. Czech	ur.1919r.	" "	"
26. Węgier	ur.1924r.	" "	"
27. Lampart	ur.1925r.	" "	"
28. Longin	ur.1927r.	" "	"
29. Góra	ur.1923r.	" "	"
30. Tygry	ur.1920r.	" "	"
31. Żak	ur.1924r.	" "	"
32. Grusza	ur.1921r.	" "	"
33. Szpilka	ur.1929r.	" "	"
34. Olcha	ur.1921r.	" "	"
35. Pocisk	ur.1927r.	" "	"
36. Sokół	ur.1924r.	" "	"

37. Orlica	ur.1923r.	" "	"
38. Piec	ur.1919r.	" "	"
39. Podkowa	ur.1923r.	" "	"
40. Żubr	ur.1922r.	" "	"
41. śp. Wężyk	ur.1923r.	" "	"

Z dniem 15.VIII.1945r. awansuję do stopnia kaprała następujących st.strzelców /ułanów/:

1. Grześ	1924r.	1—szy szw.	10.p.uł.
2. Wichura	1924r.	" "	"
3. Fala	1915r.	" "	"
4. Dzieciół	1914r.	2—ga komp.	42p.p.
5. Mściciel	1921r.	" "	"
6. Wróbel	1909r.	" "	"
7. Marchewka	1904r.	" "	"
8. Sokół	1924r.	" "	"

Wszyscy ww szeregowi zostali awansowani za wyróżniającą pracę w oddziałach samoobrony.

Podstawa: Rozkaz PDK.OKR. Nr 112 z dnia 26.VII.1945r.

PDK.REJ.

Dziki

Źródło: AUOPB; 1/ 1—szy szwadron 10p.uł. — oddział dowodzony przez ppor. "Prattę"; 2/ 2—ga komp. 42p.p. — oddział dowodzony przez ppor. "Muchę".

## SUMMARY

THE GROUPING OF DETACHMENTS OF THE HOME ARMY OF CITIZENS (AKO) CRYPTONYM „PIOTRKÓW” (KNYSZYN FOREST — SPRING—AUTUMN OF 1945).

The article discusses the organization and operation of the detachments of the Home Army of Citizens (AKO) within the territory of the Knyszyn Forest. The detachments formed the grouping (cryptonym „Piotrków”) under the command of Białystok-Sokółka inspector, major Aleksander Rybnik, pseudonym „Dziki” (Wild), „Jerzy” (George).

## РЕЗЮМЕ

Группировка отрядов АКО условное название „Piotrków” (Кнышинская пуца — весна — осень 1945 год)

Темой статьи является образование и деятельность отрядов Красвой армии граждан (АКО) на территории Кнышинской пуци. Отряды эти составляли группировку „Piotrków”, которой командовал белостокско-сокульский инспектор майор Александр Рыбник, псевдоним „Dziki”, „Jerzy”.